Rok XII. Nr. 141 Sosnowiec, niedziela 23 maja 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. droższej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ... 1a

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Kr... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Rokowania o zawieszenie broni w Hiszpanii

Plan ewakuacji ochotników

LONDYN, 22. 5. Agencja Reutera komunikuje, że rząd brytyjski kontynuuje rozmowy z Berlinem, Paryżem, Rzymem, Moskwą i Lizboną w sprawie zawieszenia broni w Hiszpanii i ewakuacji ochotników cudzoziemskich

Z Francji już nadeszła przychylna odpowiedź.

Havas donosi z Londynu, że komitet rzeczoznawców, który miał opracować projekt ewakuacji ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii, odbył dziś z rana w Foreign Office swe ostatnie posiedzenie. Opracowano raport, który po południu został przedłożony pod komitetowi nieinterwencji.

Niezależnie od tego rząd brytyjski kontynuuje akcję w sprawie zawieszenia broni.

Jak donoszą z kół brytyjskich, ochotnicy mają być stopniowo wycofywani z frontu, a następnie gromadzeni na punktach koncentracyjnych, skąd byliby kierowani na okręty pod kontrolą międzynarodową.

Co się tyczy demarche brytyjskiej w sprawie wystosowania do stron walczących w Hizpanii apelu, wzywającego ją do zawieszenia broni, nie otrzymano jeszcze odpowiedzi z Berlina i Rzymu.

Bombardowanie Madrytu

PARYŻ, 22. 5. Od samego rana wznowiono ostrzeliwanie Madrytu. — Pociski trafiały niemal we wszystkie dzielnice, nawet w t. zw. strefę bezpieczeństwa. Do godz. 13 zanotowano 4 zabitych i 32 rannych. Cztery pociski trafiły w gmach starożytnego ratusza. Jeden z pocisków wybuchł w dawnej ambasadzie włoskiej.

Koła rządowe sądzą, że bombardowanie stolicy stanowi represję za wysadzenie w powietrze przez wojska rządowe mostu pontonowego, łączącego Casa del Campo z dzielnicą uniwersytecką, co miało miejsce ubiegłej nocy.

Wyroki śmierci na lotników niemieckich

BILBAO, 22. 5. Sąd wojenny w Bilbao skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie dwuch wziętych przez wojska baskijskie do niewoli oficerów - lotników niemieckich Kinzla i por. Gottfryda Schulze-Blacha.

Oskarżonych bronił adwokat baskijski, prosząc trybunał o łaskę dla oskarżonych. Wyroku nie wykonano i jak słychać, egzekucja będzie odroczona.

Zawieszenie starosty w Brześciu

WARSZAWA, 22. 5. W związku z ostatnimi wypadkami, jakie miały miejsce dn. 13 maja w Brześciu n. Bugiem, prezes Rady Ministrów i min. spr. wewn. gen. Sławoj - Składkowski zarządził dn. 21 b. m. zawieszenie w czynnościach starosty powiatu brzeskiego Franciszka Czernika i przeniesienie naczelnika wydziału społeczno-politycznego poleskiego urzędu wojewódzkiego Kazimierza Rolewicza do urzędu wojewódzkiego w Nowogródku za mylne informowanie władz przełożonych i brak stanowczych zarządzeń w stłumieniu w zarodku rozruchów w mieście.

Dalsze zeznania oskarżonych

w procesie o najazd na Myślenice

KRAKÓW, 22. 5. Dotychczas przesłuchano 28 oskarżonych, pozostało jeszcze 19 i przesłuchiwanie zakończy się w poniedziałek, we wtorek zaś zaczną zeznawać świadkowie, na początku dowodowi, a więc oficerowie i szeregowi policji. Pierwszy zeznawał w sobotę Stanisław Krawczyk, szewc z Libertowa. Zeznania jego sprzeczne są z zaprotokułowanymi w śledztwie. Jednak oskarżony odwołuje tamte zeznania jako rzekomo nieprawdziwe. Nie umie jednak wyjaśnić, dlaczego szedł za oddziałem Doboszyńskiego.— Doboszyńskiego znał ..., ale słyszał jego nawoływania do bojkotu żydów.

Następny oskarżony Jan Burkat z Libertowa, rolnik opisuje przebieg zebrania w lesie i marsz do Myślenic Twierdzi, że w Myślenicach nie był, przeczy zeznaniom oskarżonego Brożka, który go w Myślenicach widział. Nie wiedział przed wyprawą, że chodzi o zbrojne wystąpienie. Oskarżony Stanisław Pryk, szewc z Libertowa też nie poczuwa się do winy. W Myślenicach stał „na boku". Przeczy on wszystkim zeznaniom złożonym w śledztwie, zwłaszcza zeznaniom Brożka, sklepów nie demolował.

Zeznawali jeszcze Józef Romek, robotnik, Józef Skop, Michał Tomczyk Franciszek Bogucki, Karol Skup, rolnik Franciszek Stokłosa, robotnik Piotr Wyrwa, robotnik, Piotr Badura, Antoni Rządzik, rolnik, których zeznania nie wniosły nic nowego. — Wszyscy oni przeczą, jakoby brali udział w najściu na Myślenice, niektórzy z nich przeczą zeznaniom złożonym w śledztwie. Rozprawę odroczono do poniedziałku.

Min. Beck w Brukseli

2-godzinna konferencja z prem. van Zelandem

BRUKSELA, 22. 5. Min. Beck odbył dziś w Brukseli dwugodzinną konferencję z premierem van Zeelandem

Rozmowa, w której poruszone były najważniejsze zagadnienia obecnej polityki międzynarodowej, miała charakter ściśle prywatny i nacechowana była jak największą serdecznością W czasie powyższej rozmowy specjalną uwagę poświęcono sprawie akcji premiera van Zeelanda na rzecz międzynarodowego odprężenia gospodarczego oraz wiążącej się z tym zapowiedzianej podróży premiera belgijskiego do Stanów Zjednoczonych.

Pobyt min. Becka w Brukseli wywołał duże zainteresowanie prasy belgijskiej.

J.Wielmożnemu Panu

Dr. ZAJĄCZKOWSKIEMU

w Łagiszy oraz towarzyszącej Mu Pani, za łaskawe i bezinteresowne udzielenie mi pierwszej pomocy lekarskiej, w czasie wypadku mojego jakiemu uległem w Łagiszy, oraz troskliwą opiekę i przywiezienie mnie do mojego mieszkania. składam tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie

CZESŁAW TACZANOWSKI
Sosnowiec—Mazowiecka 6-a.

Komisja do skrócenia czasu pracy w górnictwie przybędzie do Katowic

WARSZAWA, 22. 5. Powołana przez ministra Opieki Społecznej Zyndram- Kościałkowskiego międzyministerialna komisja do skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowym uda się w początkach przyszłego tygodnia na Górny Śląsk celem rozpoczęcia swych prac.

W skład komisji, główny inspektor dyr. Klott jako przewodniczący: dyr. Poniatowski z prezydium Rady Ministrów, dyr. W. Martin z Ministerstwa Skarbu, naczelnik St. Kossuth z Ministerstwa P. i H. oraz radca Małkiewicz z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Skazany na śmierć

CHCIAŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO.

BRODNICA, 22. 5. Skazany przed kilku dniami w Brodnicy na karę śmierci za zabicie policjanta Sikory w Lidzbarku. Franciszek Więckowski, usiłował odebrać sobie życie, przeciąwszy sobie żyły szkłem.

Zamach w porę spostrzeżono i desperata uratowano.

Ks. Windsor i p. Simpson

NIE OTRZYMAJĄ ŚLUBU KOŚCIELNEGO.

LONDYN, 22. 5. Władze kościoła anglikańskiego odmówiły zezwolenia na udzielenie ślubu kościelnego ks. Windsoru, motywując swą odmowę dwukrotnym rozwodem p. Simpson.

Wobec tego ślub ks. Windsoru, który odbędzie się dnia 9 czerwca, będzie miał charakter cywilny.

Nagły zgon

82-LETNIEJ STARUSZKI.

Onegdaj na ulicy Chemicznej w Sosnowcu upadła na chodnik przechodząca ulicą jakaś staruszka. W kilka minut kobieta życie zakończyła. Zmarłą okazała się 82-letnia Jadwiga Krajeńska, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Chemicznej 2. Zgon nastąpił wskutek wyczerpania organizmu.

Burza nad Zagłębiem

Wczoraj przeszła nad Zagłębiem silna burza połączona z ulewą. Liczne ulice zostały pozalewane. Poza tym przy ul. Gdańskiej w Modrzejowie wskutek zatkania kanałów zalanych zostało kilka suteryn w domach niżej położonych. Ulewa trwała do późnych godzin nocnych.

Smierć wieśniaka od pioruna

Podczas szalejącej burzy nad pewną częścią powiatu zawierciańskiego połączonej z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi, zabity został przez piorun 36-letni Antoni Blachliński, mieszkaniec wsi Zendek.

Na szpaltach pism

PROJEKT REFORMY ALFABETU

Żywo i inteligentnie redagowany tygodnik warszawski „Wiem wszystko“ poświęca długi i ogromnie interesujący artykuł projektowi zmiany alfabetu polskiego, zaproponowanego przez inż. Zygmunta Żegilewicza. W jakim kierunku ma iść ta reforma, o tym pisze „Wiem wszystko“:

Alfabet polski grzeszy rozciągłością. Nie dokonaliśmy reformy graficznej, tak jak Rosjanie, wyrzucając litery „jat“, „fitę“ i „znak twardy“, ani nie zbliżyliśmy się do Litwinów, używających zamiast „w“ — „v“ ani do zachodnich Słowian, wciąż na oznaczenie „cz“ „sz“ „rz“ używających podwójnych znaków.

„Największa wada naszego pisma jest „szorstkość“. Inne narody słowiańskie nie mogą nas czytać“.

„Zasadniczych zmian Żegilewicz wprowadził sześć, a mianowicie: zamiast cz, rz, sz pisze c, r, s z kropką u góry: zamiast ch pisze c z ogonkiem prostym u dołu, no zamiast w tylko v. Kropkowania wprowadza autor z hebrajskiego“.

Skutki tego rodzaju zmian byłyby niesłychanie korzystne. Według dokonanych pobieżnie obliczeń, gdyby alfabet Żeligiewicza zastosowano w praktyce, to zyskanoby 17 proc. oszczędności w pracy zecerów, linotypistów, w pracy wzroku przy czytaniu — no i wogóle w kosztach produkcji. Taka np. książka mająca dotychczas 300 stron, liczyłaby w nowym alfabecie zaledwie 230 sztuk.

Z KRAJU

Straszna katastrofa
SAMOCHODOWA

W czwartek wieczorem na drodze Szamotuły — Kazimierz wydarzyła się katastrofa samochodowa. Przed wioską Kazimierz przez szosę przechodzi tor kolejowy linii Międzychód — Pniewy — Rokietnica.

W pewnej chwili na przejeżdżający przez szosę pociąg osobowy wjechał zdążający od Szamotuł do Poznania samochód przemysłowca p. Edmunda Czerniewicza z Poznania.

Skutki zderzenia były fatalne.

30-letni Grzegosz Czerniewicz, syn przemysłowca został zabity, a p. Edmund Konieczny, ludowniczy z Krzyżownik, doznał tak ciężkich obrażeń że walczy ze śmiercią. Szofer doznał również ciężkich obrażeń.

Z powodu eksplozji zbiornika z benzyną wybuchł pożar, który zniszczył samochód.

Krwawa walka wręcz
POLICJANTA ZE ZŁODZIEJEM

Onegdaj do wsi Katarzynki pod Piotrkowem przybył poszukiwany przez policję zbir i notoryczny złodziej. Gustaw Naszke, który ukrył się w zagrodzie gospodarza Krajewskiego. Naszke przed kilka dniami, ścigany przez policję, ukrył się w mieszkaniu znajomych przy ul. Pabianickiej w Bełchatowie i stąd począł ostrzeliwać się policji, która go osaczyła. Podczas obstrzału bandyta ranił niewinnych świadków strzelaniny 11 letniego Jana Siedlewskiego, który zmarł w szpitalu i 4 letniego Zygm. Przybylskiego.

Zbir wykorzystał chwilę zamieszania i uciekł przez okno do lasu w Klukach, po czem przeniósł się do Katarzynek. O pobycie bandyty dowiedziała się policja i zarządziła energiczną obławę z nadkom. Kaliszczakiem i kom. Olszewskim na czele. Bandyta zastosował uprzedni środek — gęsty obstrzał, pod osłoną którego uciekł znowu do lasu, jednak tu dogonił go st. posterunkowy służby śledczej Antoni Kulicki. Rozpoczęła się strzelanina na bliski dystans, a potem walka wręcz. Dzielny Kulicki został ranny w pachwinę, mimo to jednak dogonił opryszka tuż pod lasem.

Na pomoc policjantowi nadbiegł kom. Olszewski, który obezwładnił Naszke. Skutego w kajdany odwieziono do więzienia. Kulicki w stanie ciężkim został odwieziony do szpitala, a w nagrodę za swój bohatersk czyn dostał od władz 100 zł. i przedstawiony do odznaczenia krzyżem za waleczność.

NASZ MIŁY MŁODY GOŚĆ

Następca tronu rumuńskiego przybywa do Warszawy

Książę Michał, następca tronu Rumunii, noszący tytuł Wielkiego Wojewody Alba Julii, przybywa do Warszawy celem zaproszenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w imieniu króla Karola II — do Rumunii. Przed tygodniem reprezentował młody książę swego ojca — monarchę na uroczystościach koronacyjnych w Londynie. Bodaj pierwsze dwie zagraniczne czynności reprezentacyjne, które król Karol II powierzył swemu synowi.

Szesnastoletni książę Michał, wzorowo wychowany i starannie kształcony pod bezpośrednim kierownictwem króla Karola II, nie jest już dzieckiem. Z tytułu swego urodzenia i oczekujących go obowiązków, stale od kilku lat towarzyszący ojcu w jego pracach, dojrzał Wielki Wojewoda znacznie szybciej, aniżeli jego rówieśnicy w innych wzrastający warunkach i zażywający pełnej beztroski wieku dziecięcego.

Na dziecko królewskie zwrócone są oczy nie tylko obywateli jego kraju, ale bodaj całego świata.

Tak się losy Rumunii ułożyły, że po śmierci króla Ferdynanda I — dziadka księcia Michała — w 1927 r. już Rada Regencyjna, złożona z księcia Mikołaja, prezydenta Buzdugana i patriarchy Mirona Cristea, sprawowała rządy Rumunii w imieniu sześcioletniego zaledwie wówczas dziedzica tronu.

Po wstąpieniu na tron króla Karola II — w dniu 8 czerwca 1930 roku — syn monarchy został następcą tronu.

Król Karol II wychowuje syna swego zgodnie z zasadami pedagogiki nowoczesnej, wkładając wiele starań i wysiłków w kierunku wdrożenia przyszłego monarchy rumuńskiego we wszystkie wymagania otaczającej go rzeczywistości. Książę Michał odbiera równocześnie wykształcenie ogólne wedle kursu normalnych szkół średnich, a poza tym wykształcenie specjalne w liceum wojskowym i w technicznej szkole aeronautyki w Medias.

Kurs szkoły średniej odbywa książę Michał w szkole specjalnej, utworzonej na terenie gmachów pałacowych w Bukareszcie, wspólnie z 12-ma kolegami. Grupa uczniowska zestawiona jest bardzo ciekawie: — **kolegami następcy tronu są chłopcy, wywodzący się ze wszystkich warstw**



Książę Michał i jego ojciec Król Karol II

społecznych — po jednym synu chłopa z każdej z prowincji rumuńskich, jest poza tym syn kupca, syn adwokata, syn oficera, syn profesora, syn maszynisty kolejowego oraz dwuch młodych reprezentantów narodów, żyjących na ziemiach rumuńskich: — młody Węgier i syn kolonisty saskiego.

Wspólna nauka, wspólne uprawianie sportów, wycieczki krajoznawcze, zabawy — sprzęgają przyszłego monarchę mocnym węzłem koleżeństwa z tą jakby reprezentacją całej Rumunii w miniaturze.

W wojsku rumuńskim ma książę Michał stopień sierżanta, zna świetnie język angielski i francuski. Żywy udział bierze w pracach rumuńskiego harcerstwa, zawsze w najbliższym pozostając kontakcie ze swym królewskim ojcem, szefem skautingu w Rumunii.

Wizyta Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej z Polską Rumunii będzie doniosłym aktem stwierdzenia mocy i trwałości więzów, łączących dwa sąsiadujące ze sobą kraje. Z woli króla Karola II wizyta ta zostaje uświetniona przez fakt wystosowania zaproszenia za wysokim pośrednictwem ukochanego syna królewskiego i następcy tronu.

Niemal cała wieś
POSZŁA Z DYMEM

We wsi Marynki, gm. Łysów (pow. siedlecki,) w zabudowaniach Stanisława Słabiana wybuchł pożar wskutek czego spaliły się zabudowania Słabiana oraz sąsiednie 22 budynki. Wartość spalonych budynków narzędzi wynosi około 25.000 zł. Przyczyna pożaru nie została dotychczas ustalona.

Przekupny sędzia i prokurator
SKAZANI NA WIĘZIENIE

W sądzie okręgowym w Lublinie zakończył się proces b. sędziego Gąsiorowskiego b. prokuratora Sokołowskiego, oraz Izraela i Izaaka Bergmanów oskarżonych o korupcję i nadużycia.

Gąsiorowski skazany został na 8 lat 3.500 zł. grzywny i utratę praw obywatelskich na 6 lat Sokołowski na 4 i pół lat i utratę praw obywatelskich na 5 lat. Izrael Bergman na 7 i pół lat. 13.000 zł. grzywny i utratę praw obywatelskich na 8 lat, a Izaak Bergman na 4 lata więzienia, 2.500 zł. grzywny, oraz utratę praw obywatelskich na 4 lata.

Wszystkim zaliczono areszt śledczy, oraz darowano część kary na zasadzie amnestii.

Kto wygrał na loterii?

W onegdajszym trzecim i czwartym ciągnieniu Państw. Loterii klasowej padły główne wygrane.

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr 165507

2.000 zł na nr. nr 19644 25674 27392 40214 46481 76050 88725 102469 109545 119016 138843 140225 145067 1[illegible] 165198 183849 192023

1000 zł. na nr. nr. 4744 6411 7030 17394

50.000 zł na nr. 78920
15.000 zł. na nr. 15544
10.000 zł na nr. nr. 31466 79963 81017
5.000 zł. na nr. nr [illegible]686 125886

20050 26227 37662 43170 45795 46959 48767 64015 73533 89510 98111 103943 104169 104583 107637 130830 141111 155816 159250 159555 181662 185683 189858 193269

Za napad bandycki na plebanię
8 lat więzienia

W późnych godzinach wieczorowych w grudniu roku ub., ks. proboszcz w Koniuszy, pow. miechowskiego, został zaskoczony najściem dwoch osobników, którzy zażądali od księdza wydania pieniędzy.

Przestraszony ksiądz wręczył bandytom niewielką sumę. Sądząc, że proboszcz nie chce dać wszystkich pieniędzy, jeden z nich począł plądrować w mieszkaniu, drugi zaś z bronią w ręku pilnował księdza i domowników.

Łupem bandytów padła pewna suma gotówki, pierścień kanoniczny i różne przedmioty ogólnej wartości z górą 400 zł.

Wkrótce policja sprawców ujęła. Byli to: Ferdynad Frysiak z Borysława i Mieczysław Kułaga, znany złodziej z pow. miechowskiego.

Onegdaj sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie skazał Kułagę na 8 lat więzienia, zaś Frysiaka na 6 lat więzienia.

Na historycznym Komerszu

Do kogo przemawiał Marsz. Śmigły-Rydz

J. Kembieliński w „Podkarpaciu" dzieli się z czytelnikami wrażeniami z komerszu Arkonii, odbytego w obecności Marsz. Śmigłego - Rydza. Pisze on między innymi, co następuje:

Już od pierwszej chwili wszyscy zaproszeni na LVIII Komersz Arkonii zauważyli sprawność technicznego zorganizowania tej manifestacji: wszędzie panuje idealny ład, każdy zajmuje wyznaczone sobie miejsce, wszystko odbywa się punktualnie, składnie, według starannie obmyślonego planu.

W wielkiej sali Resursy Obywatelskiej zastawiono stoły, ale zanim zasiądą przy nich zgromadzeni korporanci, oczekują najpierw na przybycie i powitanie Marszałka Śmigłego - Rydza i jego świty.

Wśród tych czterystu z górą przedstawicieli świata korporanckiego (Arkonów wraz z zaproszonymi gośćmi z Polonii, Welecji, Sarmacji, Jagiellonii, P a t r i i, Aquilonii, Respubliki, Sparty, Varsovii, Grunwaldii, Coronii, Filomatii, Ostoi, Maltanii, Montanii i Iuventii), **zauważyłem gromadę całą przyjaciół i znajomych, młodszych i starszych, którzy w życiu akademickim Polski powojennej odgrywali lub odgrywają jeszcze kierowniczą rolę**

Oto dawny prezes Naczelnego Komitetu Akademickiego, Aleksander Heinrich obok „pierwszego" — niegdyś — „studenta świata", prezesa Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.), Jana Pożaryskiego. Oto Janusz Rabski — za moich czasów przewodniczący Bratniej Pomocy S. U. W. i Zbigniew Stypułkowski, pierwszy kierownik stołecznego wydziału młodych Obozu Wielkiej Polski, późniejszy poseł Stronnictwa Narodowego z okręgu podlaskiego. Oto jeden z najstarszych prezesów Młodzieży Wszechpolskiej, organizator ruchu narodowego wśród studentów jeszcze w czasach okupacji niemieckiej, Wacław Drozdowski **rozmawia przyjaźnie z jednym z ostatnich z pośród narodowców więźniem Berezy, młodziutkim Hagmajerem...**

Nie sposób zresztą wyliczać wszystkich uścisków dłoni, serdecznych powitań ze starymi, od lat nieraz nie oglądanymi towarzyszami z lat akademickich...

O godz. 20 m. 15 zjawia się Marszałek Śmigły-Rydz. Jest uśmiechnięty. Od pierwszej chwili ujmuje prostotą swego obejścia. Wita się z kuratorami Arkonii (prof. Achmatowiczem i prof. Skotnickim) i z członkami konwentu seniorów korporacyj warszawskich. Oczy wszystkich zwracają się też ku gen. Andersowi, jednemu z wychowanków Arkonii: **jeneralski mundur przepasany wstęgą korporacyjną i korporancki dekiel na głowie** wyglądają znakomicie, sprawiają wrażenie jakiejś wyjątkowej wprost swojskości i bliskości współżycia.

My tymczasem zasiadamy przy oddzielnym stole, do którego nielicznych nie-korporantów swoich przyjaciół zaprosił jeden z głównych organizatorów komersu, inż. Tadeusz Wędrowski. Możemy teraz oglądać z góry całą salę.

— Ciekawa rzecz — odzywa się jeden z moich sąsiadów — znajdujemy tutaj przedstawicieli wszystkich kierunków, **nie widzę tylko... Związku Młodych Narodowców...**

Marsz. Śmigły-Rydz zasiada na fotelu prezydialnym, jako przewodniczący honorowy, naprzeciwko niego jako przewodniczący faktyczny, filister Arkonii inż. Wojciechowski, jeden z przywódców ruchu korporacyjnego w pierwszych latach powojennych, wybitny działacz OWP i Stronnictwa Narodowego na terenie Włocławka.

Wśród obecnych przy stole starszych filistrów Arkonii znajduje się między innymi, b. wicemarszałek Sejmu z ramienia Stronnictwa Narodowego, ks. Seweryn Czetwertyński.

Wkrótce po zasięściu do stołów rozpoczyna się seria przemówień, przeplatanych śpiewami. Pierwszy mówi sędziwy prezes związku filistrów „Arkonii" inż. Langner, po czym bez przerwy już zabierają głos przedstawiciele młodszego. wojennego pokolenia akademickiego.

Przemówienia ich cechuje ogromna jednolitość poglądów i pełna godności szczerość.

Obok gorących, serdecznych stwierdzeń przywiązania do armii, zjawiają się i słowa krytyki dzisiejszych stosunków w Państwie, owych bolesnych paradoksów polskiego życia, których dalsze trwanie jest absolutnie niemożliwe, jeżeli chce się dojść do rzeczywistej normalizacji życia politycznego w kraju.

Likwidacja zaległości podatkowych

Uporządkowanie działu egzekucyjnego zapowiedziało min. skarbu

Ministerstwo Skarbu rozpoczyna zakrojoną na bardzo szeroką skalę akcję całkowitego uporządkowania działu egzekucji we wszystkich urzędach skarbowych Rzplitej.

Okólnik wydany w tej sprawie przez Ministerstwo Skarbu przewiduje utworzenie we wszystkich urzędach skarbowych specjalnych referatów likwidacyjnych, których zadaniem będzie właśnie uporządkowanie działu egzekucyjnego.

Akcja rozwijać się będzie planowo według z góry ustalonej kolejności w załatwianiu spraw.

W pierwszym rzędzie zlikwidowane będą drobne należności do jednego złotego a w podatku lokalowym do 5 złotych, podlegające umorzeniu z urzędu.

Wszystkie pozostałe tytuły wykonawcze zarówno na egzekucje należności Skarbu Państwa jak i ubezpieczalni społecznych, czy samorządowych i t. d., będą zaktualizowane.

Anulowane będą zajęcia przedmiotów bezwartościowych, lub tracących w miarę upływu czasu swą wartość. Równocześnie będą umorzone koszta egzekucyjne z tym związane. Oczywiście nie wyklucza to dalszego egzekwowania należności, jeśli nie będzie ona umorzona.

Szczególnie będzie zwrócona uwaga na egzekwowanie komornego, które jest zajęte przez urząd skarbowy. Urzędy będą obecnie przestrzegać punktualnego płacenia komornego przez lokatorów.

Umorzone będą z urzędu zaległe opłaty egzekucyjne na rzecz Skarbu Państwa do wysokości 50 zł. oraz zaległe wydatki egzekucyjne do wysokości 5 zł. Nastąpi to w wypadku, jeśli zaległość zasadnicza została w całości zapłacona lub umorzona.

Bieżące podatki będą ściągane terminowo. W związku z tym polityka ulg podatkowych będzie stosowana z większym liberalizmem do chwili dokonania zajęcia, równocześnie jednak z większym rygoryzmem po dokonaniu zajęcia.

Również nastąpi obniżka opłat egzekucyjnych dla drobnych płatników.

Opłaty za przeprowadzenie licytacji na pokrycie należności do 50 zł. obniżono od 33 do 67 proc. Za ściągnięcie należności do 50 zł. na miejscu płatnika bez dokonania zajęcia opłaty będą niższe od 33 do 84 proc.

Zajęcie z tytułu należności do 20 zł. kosztować będzie mniej od 33 do 67 proc. Za upomnienia przy kwotach do 300 zł. opłata będzie niższa od 33 do 50 proc. a za rozpisanie należności od 33 do 84 proc.

Przy egzekwowaniu 5 zł. (do licytacji włącznie) koszty egzekucyjne wynosiły dotąd 8.50 zł., obecnie wynoszą 1.75 zł. Przy ściąganiu 20 zł. koszty stanowiły 9 zł. a obecnie — 3.50. Za egzekucje 50 zł. pobierano także 9 zł., a obecnie koszty wyniosą 5 zł. Egzekucja 100 zł. spowoduje koszty w wysokości 7.50, gdy dotąd wynosiły one 9.50 zł.

„Głos Powszechny"
PRZESTAŁ WYCHODZIĆ

Od wtorku przestał wychodzić w Warszawie „Głos Powszechny" pismo codzienne grupy ZZZ. pozostającej pod wpływem p. Moraczewskiego i Szuriga.

Kronika tygodniowa

SALA MAŁA, SALA DUŻA

Bywają sprawy społeczne. które, jak żywi ludzie, mają swoją historię o kapryśnych zakrętach i nawrotach. Gdzieś tam w jakiejś głowie, albo w jakimś zbiorowisku ludzkim powstaje myśl, która zrazu wydaje się rozważna, pełna żywotności i trwałości. Myśl jednak, uszedłszy szmat drogi, naraz zrzuca z siebie togę patetycznej powagi i ukazuje się oczom zdziwionego tłumu w postaci zupełnie odmiennej.

W półkolistej i stosunkowo bardzo niewielkiej sali ratusza sosnowieckiego, w której odbywają się posiedzenia rady miejskiej, przez parę lat pokutowała myśl bardzo dopasowana do swoich czasów. Mówiono tak: — Radzie miejskiej niepotrzebna jest duża sala, bo przecież nie będą to wiece, jak dawniej bywały. Publiczności, która ewentualnie zechce się zainteresować nieciekawymi naogół obradami radzieckimi, wystarczą dwa kojce, na przeciwko siebie, udające galeryjki. Lepiej nawet będzie, jeżeli poza odpowiednio dobranym gronem radnych nikt inny nie będzie psuł przyjacielskiej atmosfery niezmiennie panującej na tej sali.

Aż oto nadeszły dla Polski czasy inne i po kraju wionęło czonem, ale wtedy sala okazała się za ciasna. Stało się to mianowicie w pierwszym dniu Tygodnia Społecznego.

Po dwudziestu bezmała latach wysiadywania na tysiącu con...mniej naj przeróżniejszych posiedzeń magistrackich, po napisaniu niezliczonej ilości artykułów o sprawach miasta, po przesyceniu się jego atmosferą i nauczeniu się rozumienia każdej jego troski — wolno mi było fakt, że uczestnicy katolickiego Tygodnia Społecznego musieli się przenieść do innej sali, odczuć jak przykrość najbardziej osobistą.

Bo niby miasto jest sobie wcale duże, sto trzydzieści tysięcy mieszkańców, a kiedy się zejdzie trochę więcej niż sto osób, to już ich uiema gdzie pomieścić.

Ostatecznie jednak z tego, że się Tydzień Społeczny odbył w Domu Katolickim, dziura się w niebie nie zrobiła, nawet przeciwnie: niebo było zadowolone.

Nie na tym jednak kończą się smutne skutki stosowania politycznej miary przy wykreślaniu objętości sali ratuszowej.

Pan prezydent miasta Kaczkowski jako organizator zebrania Obozu Zjednoczenia Narodowego, zwołał je po cząstkowo oczywiście do sali ratuszowej, do siebie, tam, gdzie był gospodarzem. Ratusz jednak nie jest gościnnym dworkiem, gdzie się ściany rozstępują na przyjęcie tłumu drogich sercu gości, wobec czego prezydent miasta zmuszony był uczynić honory obozu w nieswoim lokalu, bo w auli gimnazjum im. Staszica.

Można sobie bez trudu wyobrazić, co pomyślał jakiś przezacny śmiertelnik, nie znający bliżej Sosnowca i jego spraw, gdy przeczytał w prasie komunikat, w którym pan prezydent miasta zawiadomił, że z powodu znacznej ilości zgłoszeń zebranie OZN. odbędzie się nie w sali ratuszowej lecz gimnazjalnej.

Pomyślał, że to miało być naodwrót, bo któżby uwierzył, że w starym gmachu gimn. jest znacznie większa sala, niż w nowym, zupełnie, pozatym porządnie wyglądającym ratuszu stolicy Zagłębia.

Nie wypada się już za bardzo znęcać nad tą łatwą zdobyczą felietonową ale nie mogę sobie odmówić przyjemności, aby nie przewidzieć wiecznych kłopotów miasta z tego powodu. Przeszę pomyśleć tylko, co to będzie, gdy gospodarze miasta będą musieli witać jakąś liczną wycieczkę zagraniczną: jakiś chór jugosłowiański, delegację górników angielskich, albo szacha perskiego ze świtą.

I pomyśleć, że ratusz został wybudowany w czasach, gdy wielce dbano o reprezentacyjny wygląd, a jednak zamiast sali, wybudowano coś, co przypomina, odkrajaną piętkę sera szwajcarskiego.

Po tych wywodach jest to już dla każdego jasne, że są ludzie, którzy w wypadku sali ratuszowej zostali pobici własną bronią.

Jest to przestroga szczególnie aktualna obecnie, kiedy budowane są nowe gmachy ideowe.

K. C—rk.

Czeladź chce należeć do woj. Śląskiego

i wydzielić się z wydziału pow. w Będzinie

Na piątkowym posiedzeniu rady miejskiej w Czeladzi po przyjęciu protokułów z małymi poprawkami, wniesionymi przez r. budowniczego Walę, podjęła uchwałę w sprawie przydziele nia Czeladzi do woj. Śląskiego, co ma związek z akcją zmiany granic woj. Śląskiego i Kieleckiego.

Z kolei burmistrz Brudnicki złożył sprawozdanie ze zjazdu miast polskich w Warszawie. Przy tej okazji rada miejska stwierdziła również w Czeladzi nader ciężki stan finansowy miasta, istnienie dużych a nie zaspokojonych potrzeb.

Jednocześnie rada miejska w Czeladzi jednomyślnie stwierdza konieczność wydzielenia z powiatowych zw. samorządowych już miast, liczących 20.000 mieszk., a nie 25.000 jak to ma miejsce dotychczas, a wtenczas dochody jakie dzisiaj zabierają tym miastom wydziały powiatowe, nic wzamian nie dając, pozwolą na racjonalną gospodarkę inwestycyjną i zaspokoje nie koniecznych potrzeb publicznych, odłogiem leżących przed tymi samorządami.

Na zakończenie obrad postanowiono zakupić od p. E. Skocznej 15 prętów placu na urządzenie dojazdu do ulicy Żwirki i Wigury oraz Narutowicza za cenę 450 zł.

Reportaż

„Monte Carlo" na ulicach

Jak i gdzie demoralizuje się młodzież

Mimo ciężkich czasów, w Zagłębiu daje się zauważyć sporo wypadków uprawiania gier hazardowych, które ostatnio przybierają coraz bardziej zastraszające rozmiary. Na pieniądze grają w karty i różnego rodzaju kości nie tylko starsi, ale i dzieci w wieku szkolnym.

Grają w lokalach zamkniętych i na „wolnym powietrzu".

Można ich równie łatwo spotkać na peryferiach miast, jak i na najbardziej ożywionych punktach ulic, gdzie **codziennie przepływają tłumy ludzi.** Grają i pasjonują się...

O tym, ile zła kryją w sobie na pozór niewinne gry, onrdzo łatwo można się przekonać np. w Sosnowcu, gdzie grających spotyka się o każdej porze dnia.

Właśnie natknąłem się na grupę karciarzy przy ul. Pańskiej. Byli to chłopcy w wieku od 15 lat, bosi, obdarci i niedbale uczesani. Jedni stali drudzy znów siedzieli, odwróceni plecami do słońca.

Rozpłomienione oczy wszystkich zwrócone były w stronę „bankiera", który, trzymając w ręku karty, rozdawał je po kolei każdemu partnerowi. W „banku" było około 2 złote. Gra się zaostrzała, ponieważ kilku graczy z kolei przegrało swe stawki.

— Uwaga, robię stuk — krzyczy w pewnym momencie „bankier". — Nie wolno się dokładać.

Chłopcy badawczo spojrzeli po sobie, przy czym **każdy z nich sięgnął po resztki pieniędzy do kieszeni.**

— Teraz albo wpadnę do reszty, albo się odegram — mówi podnieconym głosem chłopiec w czapce szkolnej. Otrzymał kartę. Nie namyślając się długo przykrył nią „bank".

— Idzie wszystko...

Ale przegrał... Rzucił więc kartami i odszedł zmartwiony. Z ust jego wyrwało się przekleństwo.

— Dlaczego grasz w karty, skoro przegrywasz? — zapytuję chłopca.

— Wciągnęli mnie koledzy do gry i teraz bez kart obejść się nie mogę.

— A czy tu stale tak grywają w karty?

— Często grają i przegrywają dość dużo, po kilka złotych.

Niektórzy karciarze, kiedy im braknie pieniędzy, to grają na różne rzeczy.

Chłopiec widocznie zorientował się, że za daleko posunął się w swej rozmowie, przestał mówić, tłumacząc się brakiem czasu i zniknął w jakiejś sieni.

W namiętny sposób hazardują się również sosnowieccy kulisi na kamiennych schodach obok dworca kolejowego. Całodzienny nieraz zarobek, zdobyty ciężko na odnoszeniu paczek i waliz z dworca do domów, **przegrywają w ciągu krótkiego czasu.**

Popularna jest też gra w trzy kości. Codziennie grę tę uprawia się na skrzyżowaniu ulicy Warszawskiej i Modrzejowskiej. Stojący pod dużym parasolem jegomość nakrywa kostki skórzanym kubkiem i woła.

— Kto jeszcze? Proszę obstawiać.

Gdy wszystkie miejsca są obstawione pieniędzmi, „bankier" ponownie krzyczy:

— Odkrywa się! Uwaga!..

I tak bez przerwy, stłoczeni obok stolika chłopcy i mężczyźni stawiają i... przegrywają. „Bankierzy" bardzo często zmieniają się, zwłaszcza następuje to wtedy, **gdy mają sporo wygranych pieniędzy lub gdy zanosi się na awanturę ze strony zgrywanych gości.**

Byłem świadkiem, jak jeden z „bankierów", wygrawszy w ciągu kilkunastu minut, garść złotówek, na pożegnanie swym partnerom powiedział tylko

— Dobranoc.

Rozczarowani gracze, nim zdążyli zorientować się w sytuacji, z przed oczu zniknął im jak kamfora stolik z parasolem i „bankierzy".

Że też pozwala się na to wszystko.

(p.)

DRZAZGI.

Drzewa giną

Otrzymaliśmy list pełen wyrzutów pod adresem tych, którzy wycinają drzewa na ulicy Żeromskiego w Sosnowcu, gdzie odbywa się naprawa jezdni. Już trzy drzewa ścięto. Autor listu pisze:

— Dlaczego ten szał niszczenia?

— Jakież zło popełniły, aby ręka ludzka — ręka tak niszczycielska — zawisła w ten sposób nad nimi.

Nawiasem mówiąc, wszędzie, gdzie przeprowadzane jest przebrukowywanie ulicy, niszczone są też z reguły drzewa.

Specjalista od kamienia nie uznaje ważności drzewek przydrożnych, choć także magistrackich.

Dobrze jest mieć dobry bruk, ale nie zaszkodziłoby też mieć ładne drzewka

——ooo——

Przy głośniku

WESOŁE AUDYCJE NIEDZIELNE

Wesołe i pogodne audycje jakie nada je dziś radio urozmaicą niedzielę wszystkim posiadającym odbiorniki radiowe. Audycja przedpołudniowa „ze świata cza rów" o godz. 11.00, koncert mandolinistów przygrywających „Na swojską nu-tę" o godz. 14.30 świetne płyty w audycji „Comedian Hammonis" - „śpiewają" o godz. 16.00 przyczynią się do pogodnego nastroju. Swoisty charakter posiadać będzie audycja regionalna w opracowaniu prof. L. Kamieńskiego „Wesele Kujaw -kie" o godz. 15.15 Oczekiwane atrakcje przyniesie „Podwieczorek przy mikrofonie" o godz. 17.00 „Nitouche z Baciano-wic" komedia muzyczna o godz. 21.00 uba wi radiosłuchaczy swym dowcipem i humorem. Wesoła historia opiewa, jak to miasteczko Bocianowice postanowiła za kupić mechaniczną sikawkę pożarną. Aze by zdobyć pieniądze wystawiona ma być siłami amatorskimi operetka „Nitouche" Co się jednak stało po pierwszej próbie dowiedzą się wszyscy z audycji.

Muzyka W. Powiadowskiego

I POGADANKA H. MAMELOKOWEJ.

W nadchodzącą środę o godz. 19.50 ze studia w Sosnowcu szóstka sosnowiecka pod dyrekcją St. Kucharskiego wykona kilka świeżo skomponowanych utworów prof. Wł. Powiadowskiego. Między innymi wykonane będą: „Wieczór w Poroninie", polonez „Witaj Dzieko", oberek „Zrękowiny" i mazur „Kuba". Pogadankę pt. „Wśród uskrzydlonych kwiatów" wygłosi p. H. Mamelokowa.





Górnicy Zagłębia Dąbrowskiego obradowali

nad rozstrzygnięciem komisji rozjemczej

Wczoraj odbyła się w Sosnowcu okręgowa konferencja delegatów i zarządów oddziałów CZG. z całego Zagłębia Dąbrowskiego.

W konferencji wzięło udział około 200 delegatów i członków zarządów oddziałów. Przewodniczył obradom p. Babiarz, sekretarzował p. Waluga.

Sprawozdanie z wyników orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej złożył okręgowy sekretarz Bielnik. Referat o sytuacji w górnictwie z uwzględnieniem stosunków na Górnym Śląsku wygłosił generalny sekretarz J. Stańczyk.

Po dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której konferencja zarządów oddziałów i delegatów CZG., Zagłębia Dąbrowskiego stwierdza, że rozstrzygnięcie nadzwyczajnej komisji rozjemczej podwyższające płace dla części robotników dniówkowych, a natomiast płace górników i wykwalifikowanych rzemieślników pozostawiające bez zmian — nie może zadowolić załóg górniczych.

W związku z tym związek CZG. zapowiada przystąpienie do akcji o podwyżkę płac dla wszystkich robotników po uprzednim uzgodnieniu terminów z G. Śląskiem.

Ponadto konferencja ponowiła swą uchwałę w sprawie wyborów samorządu ubezpieczeniowego.

Zlikwidowany strajk

ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W ZAGŁĘBIU.

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego i z udziałem sekretarzy Litworni i Kowalczyka oraz delegatów robotniczych odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania strajku robotników budowlanych w Zagłębiu.

Na konferencji przedsiębiorcy budowlani podpisali deklarację, że będą honorować umowę zbiorową, zawartą przed paru tygodniami.

Wobec zlikwidowania zatargu strajk został przerwany i w poniedziałek robotnicy przystępują do pracy.

Jak pisaliśmy, strajkowało w Zagłębiu ogółem ponad 1000 robotników budowlanych.

Wniosek przeciw wychowaniu fizycznemu

na posiedzeniu rady miejskiej w Dąbrowie

Preliminarz budżetowy m. Dąbrowy na 1937-38 rok został wreszcie uchwalony na onegdajszym, trzecim z kolei posiedzeniu rady miejskiej. Do budżetu, jak już w poprzednim sprawozdaniu podaliśmy zgłoszono szereg poprawek, wniosków i dezyderatów.

Wśród powodzi wniosków znalazły się i wnioski zgłoszone przez r. Kubika (PPS) gorąco popierane przez r. Sieradzkiego. Pierwszy wniosek, dotyczył skasowania etatu miejskiego instruktora PW. i WF., drugi zaś podobny gdyż chodziło również o skreślenie etatu miejskiego referenta do spraw ogrodniczych i zastąpienie go zwykłym ogrodnikiem nie posiadającym wyższych fachowych studiów.

Wszyscy radni z wyjątkiem wnioskodawcy i dwuch jego towarzyszy, uznali oczywiście wnioski te za nierealne i przy głosowaniu je odrzucili.

Na temat nierealności tych wniosków oraz o znaczeniu PW. i WF. wśród młodzieży mówili prez. Trzęsimiech, r. Bem i ławnik Szary.

Ogólna suma nowouchwalonego preliminarza budżetowego wynosi w dochodach i wydatkach 1.334.776 zł.

Wydatki zwyczajne wynoszą 766.181 zł., nadzwyczajne 568.591 zł.,

Dochody zwyczajne wynoszą 804.772 zł., nadzwyczajne 530.000 zł.

Wiadomości bieżące

Niedz. 23 Maj

Dziś: Dezyderiusza
Jutro: Joanny
Wschód słońca: 3.31
Zachód słońca: 19.35

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia znakomitej sztuki F. i A. Stuartów pt. „Szesnastolatka", która dzięki swej oryginalnej treści oraz świetnej grze zespołu zdobyła sobie uznanie prasy i publiczności, oklaskującej wykonawców w osobach pp.: Areiszewskiej, Anusiakówny, Gołaszewskiej, Jasnorzewskiej Marwicz, Cornobisa i Fuldego. Kasa teatru czynna od 11 do 13 i od 15. Telefon kasy 61203.

Eugeniusz Bodo

PRZYBYWA DZIŚ DO SOSNOWCA.

W dniu dzisiejszym oczekuje publiczność kinową i teatralną nielada sensacja, przyjeżdża bowiem na gościnne występy najpopularniejszy artysta filmowy Eugeniusz Bodo, aby rozpocząć próby z komedii muzycznej pt. „Ciotka Karola".

Przyjazd p. E. Bodo spodziewany jest dziś wieczorem pociągiem pośpiesznym z Warszawy.

—o—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Wiedeń — Londyn.
EDEN — Władca podnego świata
PALACE — DROGA DO RIO
RIALTO: New-Jork—San Francisko

—oOo—

— **OSOBISTE.** Ks. kanonik T. Jankowski, miejscowy proboszcz wyjechał na miesięczny urlop wypoczynkowy.

— **ROCZNE ZEBRANIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH.** Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sosnowcu przypomina swym członkom, że jutro (poniedziałek) o godz. 19.30 odbędzie się ogólne roczne zebranie członków stowarzyszenia w lokalu po Banku Zagłębia, ul. Małachowskiego 9.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU.** W dniu jutrzejszym o godz. 18.45 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu. Na porządku dziennym posiedzenia znajduje się sprawozdanie ze zjazdu delegatów miast w dniach 26—27 kwietnia br.

— **SZKOŁA ZDROWIA TOWARZYSTWA HIGIENICZNEGO.** Bezpłatne pogadanki higieniczne odbywają się w każdy wtorek o godz. 18.30 w sali Ligi Katolickiej w Sosnowcu, ul. Chemiczna 12. Dnia 25 bm. dr. I. Czcjdzińska: „Potrzeba opieki lekarskiej nad kobietą ciężarną". Jest to ostatnia pogadanka w okresie przedwakacyjnym, po czym nastąpi dłuższa przerwa.

— **POCIĄG POPULARNY DO WILNA.** Rada powiatowa rodziny rezerwistów w Sosnowcu podaje do wiadomości członków poszczególnych kół R. R. o zbiorowej wycieczce projektowanej w dniach 27, 28, 29 czerwca br., którą urządza zarząd okręgowy śląski do Wilna pociągiem popularnym, celem złożenia hołdu Sercu Marszałka J. Piłsudskiego na Rossie. Koszt przejazdu w obie strony Katowice — Wilno wyniesie zł. 16.50. Do uruchomienia pociągu popularnego popularnego potrzeba 500 uczestników. — Zgłoszenia nadsyłać do dnia 25 bm. bezpośrednio do zarządu okręgowego w Katowicach, ul. Plebiscytowa 1, 4 p.

— **ZWIĄZEK CHRZEŚC. SŁUŻBY DOMOWEJ** zawiadamia swoje członkinie, że zebranie odbędzie się dziś o godz. 17-ej w sali domu własnego, Sienkiewicza 17-a

Przepełnienie w autobusie

na linii Sosnowiec—Pekin—Niemce

Do redakcji naszej napływają skargi na stosunki panujące na linii autobusowej Sosnowiec—Pekin—Niemce. Na linii tej kursuje autobus, który najczęściej jest tak przepełniony, że pasażerowie gniotą się, jak śledzie w beczce.

Możeby więc kierownictwo komunikacji autobusowej pomyślało o usunięciu tych niedomagań. Linia ta ma tak duże powodzenie, że uruchomienie jeszcze jednego autobusu byłoby naprawdę wskazane.

Nowy Zarząd

stow. właścicieli nieruchomości w Sosnowcu

Odbyły się wybory władz stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Sosnowca pod przewodnictwem p. Franciszka Mroczkiewicza. Zarząd Stowarzyszenia na rok bieżący ukonstytuował się następująco pp.: Stefan Zawadzki — prezes, Kazimierz Służałek — wiceprezes I. Teodor Kucewicz — II wiceprezes, Teofil Kowalski — skarbnik, Antoni Konradzki — zast. skarbnika, Julian Krawczyk — sekretarz, Jan Rusek — zast. sekretarza. Członkowie zarządu pp.: Wiktor Filipczyński arch., Kieszkiewicz Stanisław, Kruż Ludwik, Piątkowski Ludwik i Turbiński Stanisław. Zastępcy pp.: Dymarski Romuald, Hesse Adam, Francuz Jan, Cepil Joachim, Czekaj Jan i Luft Antoni. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Michael Artur, Kucharski Paweł, Witkowski Stanisław i Mroczkiewicz Franciszek.

Dyr. Wojciechowski

SYNDYKIEM KOPALNI „HELENA" W NIWCE.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę upadłości kopalni „Helena" w Niwce. Syndykiem masy upadłości mianowany został wicedyrektor ubezpieczalni społecznej p. Wojciechowski.

Dodać należy, że kopalnia ma być utrzymana w ruchu w dotychczasowym rozmiarze.



Ks. biskup dr. Kubina

PRZYJEDZIE DO DĄBROWY.

Ks. biskup Kubina, najdostojniejszy pasterz naszej diecezji zapowiedział wizytację parafii w Dąbrowie. Przyjazd biskupa Kubiny spodziewany jest na 7 czerwca, pobyt zaś potrwa prawdopodobnie pięć dni.

W związku z przyjazdem Dostojnego Pasterza utworzył się na terenie Dąbrowy specjalny komitet z mec. Morgulcem na czele.

Strajk okupacyjny

W SIEWIERZU.

Wczoraj rano przy budowie kolei Zawiercie — Siewierz — Tarnowskie Góry wybuchł strajk okupacyjny, do którego przystąpiła grupa robotników, składająca się z 25 osób.

Strajk wybuchł na tle czysto ekonomicznym, gdyż robotnicy zażądali podwyżki płac. Obecnie od wywiezionej ziemi otrzymują 40 groszy od kleby, żądają zaś 60 gr. Robotnicy ci przybywszy wczoraj do pracy, zabrali narzędzia, lecz do pracy nie przystąpili.

Złodzieja kolejowego

SCHWYTANO W MACZKACH.

W czasie dokonywania kradzieży kolejowej postrzelony został w nogę przez strażnika złodziej Stanisław Kozioł. Zdołał on jednak zbiec przed pościgiem. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń onegdaj Kozła ujęto w Maczkach, gdzie ukrywał się u górnika Stanisława Urbańskiego (ul. Krakowska 9). Kozioł przekazany został władzom sądowym.

Zatrzymanie włamywaczy

CHCIELI OKRAŚĆ SKŁAD WÓDEK.

Onegdaj zatrzymani zostali zawodowi włamywacze: Stanisław Świerczyński (Sosnowiec, ul. Rzeczna 3) i Marian Łoj (Sosnowiec, ul. Wielka 9). Usiłowali oni dokonać włamania do składu wódek Mojenckiej w Hałach Rozwoju w Sosnowcu.

—oOo—

— **CZARNA KAWA.** 30 bm. odbędzie się w gimnazjum im. St. Staszica tradycyjna „Czarna kawa" urządzona staraniem koła opieki. Wysoce artystyczna część koncertowa niewątpliwie przyciągnie kulturalną część społeczeństwa zagłębiowskiego. Poza tym komitet przygotowuje mnóstwo ciekawych i wesołych niespodzianek. Napewno więc nikogo z nas nie zabraknie w przyszłą niedzielę w gimnazjum im. St. Staszica na czarnej kawie. Początek o godz. 16. Wstęp dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży 50 gr. Dochód na kolonie letnie dla niezamożnych uczniów.

— **CZYJA PORTMONETKA?** W biurze zgłoszeń ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu została znaleziona portmonetka z zawartością kilku złotych. Portmonetkę można odebrać w wydziale śledczym w Sosnowcu.

— **WAŻNE DLA AUTOMOBILISTÓW.** Biuro techniczne przy delegaturze Automobilklubu kieleckiego, podaje do wiadomości zainteresowanych, że egzamin na kierowców pojazdów mechanicznych odbędzie się 5 czerwca br. Uprasza się kandydatów o wcześniejsze składanie podań o dopuszczenie do egzaminu do delegatury A. K. w Sosnowcu, ulica Legionów nr. 18, gdzie też udziela się szczegółowych informacyj. Tel. 619.86

Sprawa żądań robotniczych w papierni „Klucze“

Sekretarz Siaśko odbył onegdaj konferencję z dyrekcją papierni „Klucze“ w Kluczach, w sprawie żądań robotniczych.

Jak pisaliśmy, robotnicy wysunęli żądania 18 do 25 proc. podwyżki płac, przyznania deputatu węglowego, dodatku mieszkaniowego itp.

Przedstawiciel dyrekcji oświadczył, że uznaje słuszność postulatów robotniczych, jednak fabryka nie będzie mogła obecnie podwyższyć zarobków.

Papiernia znajduje się bowiem w trudnych warunkach ze względu na konieczność przeprowadzenia poważnych inwestycyj. Mianowicie urząd wojewódzki nakazał budowę odpowiednich urządzeń, które będą zapobiegały zanieczyszczaniu przez papiernię w Kluczach wody w Białej Przemszy. **Jak swego czasu bowiem pisaliśmy, nieczystości chemiczne z papierni „Klucze“ zanieczyszczają Białą Przemszę, z której czerpie wodę zakład wodociągowy w Maczkach, obsługują cy całe Zagłębie Dąbrowskie.**

Inwestycje te pochłoną bardzo poważne sumy. Przedstawiciele robotników postanowili jednak żądania swe skierować do inspektora pracy, z prośbą o zwołanie odpowiedniej konferencji. W obecnym stanie rzeczy trudno się jednak spodziewać, aby dyrekcja fabryki uwzględniła całkowicie żądania robotnicze.

1000 robotników rolnych z olkuskiego może wyjechać na Łotwę

W dniu 25 bm. w Pilicy i w dn. 26 bm. w Olkuszu urzędować będzie komisja rekrutująca bezrobotnych i małorolnych do prac rolnych na Łotwie.

W związku z tym w dniu dzisiejszym w każdej gminie powiatu olkuskiego, odbędą się sesje sołtysów z wójtami, gdzie podane zostaną do wiadomości warunki pracy i przedstawio na ilość chętnych na wyjazd. Równocześnie zainteresowani otrzymają instrukcje; jakie dowody będą potrzebne przy rekrutacji na wyjazd. Pierwsza partia będzie mogła wyjechać już w dniu 31 bm., a druga partia około 2 czerwca rb.

Robotnicy rolni na Łotwie otrzymają pełne wyżywienie, opał światło, oraz płacę robotnicy (mężczyźni) do zł. 40 miesięcznie i robotnice do 30 zł. miesięcznie. Pierwszeństwo mają małorolni i obarczeni rodzinami. Żonaci mogą zabrać z sobą żony i córki, aby nie pozostawiać ich na opiece obcych w kraju.

Bezrobotni z Zawiercia do Brześcia

Delegacja u p. min. Kościałkowskiego

Wczoraj w godz. przedpoł. pod gmachem zarządu miejskiego zebrało się około 200 bezrobotnych, którzy przybyli tu, by się dowiedzieć co dobrego przywiozła delegacja związków zaw., która onegdaj w towarzystwie posła inż. Z. Sowińskiego bawiła w Warszawie.

Delegacja ta przyjęta została przez min. opieki społ. p. Zyndram - Kościałkowskiego, któremu przedstawiła katastrofalne położenie bezrobotnych zawiercian, składając w tej sprawie odpowiedni memoriał.

P. min. uwzględniając ciężką sytuacje Zawiercia przyznał zarządowi miejskiemu dodatkowy kredyt w wysokości 32.000, przeznaczony wyłącznie na roboty publiczne.

W związku z przyznanym kredytem dodatkowym roboty publiczne za miast 3 prowadzone będą 4 dni w tygodniu. Delegaci poruszali również u p. min. sprawę wyjazdu bezrobotnych zawiercian do Brześcia i do pracy przy obwałowaniu Wisły. Według oświadczenia p. min. sprawa ta również zostanie pomyślnie załatwiona w najbliższym czasie.

Po wysłuchaniu sprawozdania bezrobotni rozeszli się w zupełnym spokoju.

Po dniu chorych w Sosnowcu

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu składa najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy przez złożenia datków pieniężnych czy też ofiary w naturze przyczynili się do uświetnienia „Dnia Chorych, a równocześnie naszym drogim chorym miłej niespodzianki.

W szczególności wyrażamy podziękowanie W. panu dyr. Kraupemu, Szan. Dyrekcji Sosnowieckiego Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych, Szan. Dyrekcji „Radocha“ Fabr. Chem. Tow. Akc. za łaskawe ofiarowanie koni i powozów do przewożenia chorych na nabożeństwo do kościoła oraz Szan. Zarządowi Polskiego Czerwonego Krzyża, oddz. w Sosnowcu za karetkę i Siostrze Miłosierdzia za gorliwą opiekę nad chorymi.

Również gorące podziękowanie składa zarząd J. W. Panu Felczerowi Stanisławowi Wajnrybowi za gorliwą pomoc, niesienie ulgi w cierpieniach chorym w czasie ich uroczystości.

Wreszcie członkom oddziałów Katolickich Stowarzyszeń przy parafii Wniebow. N. M. Panny za gorliwość w poświęceniu samarytańskim i tym wszystkim którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia „Dnia chorych jeszcze raz składa staropolskie „Bóg Zapłać“

Zarząd.

Zawody modeli latających w Będzinie

Staraniem obwodu powiatowego LOPP w Będzinie w dniu 17 bm. na boisku sportowym T. S. „Sarmacja“ odbyły się I-sze obwodowe zawody modeli latających. Udział w zawodach wzięło 22 zawidników, przedstawiając 39 modeli, z czego wycofano 6, konkurs ukończyły 33 modele. Komisja w składzie członków zarządu obwodu powiatowego LOPP pp. mjr. A. Chorzewskiego, dyr. M. Ujejskiego, techn. St. Kanwiszera, sekretarza M. Szczypińskiego oraz ppor. W. Brzozowskiego i instruktora modelarskiego z koła LOPP na Niemcach Wojciechowskiego. Po odbytych zawodach i obliczeniu punktacji zawodników, wręczyła nagrody w postaci książek, narzędzi i materiału modelarskiego za wykonanie i loty następującym zawodnikom:

Grupa instruktorów: Instruktorowi Bronisławowi Sołtysikowi (Koło LOPP przy kop. „Mars“ w Łagiszy).

Grupa amatorów: 1. Lachurowi Zdzisławowi (Koło LOPP przy szkole powsz. w Zagórzu). 2. Chalaczkowi Władysławowi (Koło LOPP Niemce). 3. Chalaczkowi Kazimierzowi (Koło LOPP Niemce).

Grupa juniorów: 1. Drabek Jerzy (Koło LOPP przy kop. „Mars“ w Łagiszy). 2. Bednarski Władysław (Koło LOPP Niemce). 3. Ciwastek Witold (szkoła powszechna w Łagiszy). 4. Dębski Jerzy (Koło LOPP Niemce). 5. Bargiel Jerzy (szkoła powszechna w Łagiszy). Wszystkim biorącym udział w zawodach wydano zaświadczenia.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 23 maja

8.00 Sygnał czasu i pieśń majowa z Wieży Mariackiej w Krakowie 8.03 Audycja dla wsi 8.50 Dziennik poranny 9.00 Głosy Ziemi kościańskiej 11.00 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Poranek muzyczny 14.00 Regionalna transmisja Racotu 14.30 Na swojską nutę 15.15 Wesele kujawskie 15.30 Audycja dla wsi 16.00 Płyty 16.25 Teatr Wyobraźni 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie 19.00 Z mojego warsztatu 19.15 Program na jutro 19.20 VII audycja z cyklu „Słynni dyrygenci 20.20 Wiadomości sportowe 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 lekka komedia muzyczna 21.30 koncert fortepianowy 22.00 Koncert muzyki lekkiej 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Niedziela, 23 maja.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Fragmenty operowe (płyty) 11.00 Transmisja z uroczystości przekazania Wojsku Polskiemu czołga. 17.15 Koncert solistów (płyty 13.00 Co słychać na Śląsku 16.00 Magistracki chór 19.15 Śpiewki 19.30 Program na jutro 19.45 Kwintet 20.35 Wiadomości sportowe lokalne

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

70)

Maciek zaczął czytać:

— Być albo nie być to wielkie pytanie jest li w istocie szlachetniejszą rzeczą znosić pociski zawistnego losu czy też stawiwszy czoło morzu nędzy przez opór wybrnąć z niego umrzeć zasnąć i na tym koniec gdybyśmy wie dzieli że raz zasnąwszy zakończym na zawsze boleści serca i owe tysiączne właściwe naszej naturze wstrząśnienia...

— Przepraszam, że przerywam, ale czy tam nie ma żadnych przecinków, kropek, pytajników? — wtrącił zjadliwie reżyser Odorono.

— To ma być deklamacja?!

— A gdzie modulacja i gestykulacja?!

— Gdzie szlachetny patos?

— Jeszcze raz czytać od początku!

Gdy w piętnaście minut później mecenas Bucio przybył do atelier, by pożyczyć od kogoś parę złotych na taksówkę (skutki bridżomanii), posłyszał za drzwiami gabinetu dyrekcyjnego straszliwą wrzawę, ponad którą wybił się niebawem ryk Światopełka Schluss-Koniecpolskiego.

— Pan jesteś żywa parodia w stosunku do Hamlet! Pan nawet czytać nie umiesz! Do szkoły z panem, nie do filmu, do szkoły!!!

ROZDZIAŁ XXIV.

„Opiekun“ artystów

Jeszcze przed północą Nelly Rici opuściła atelier oświadczając, że upada ze znużenia, że poza tym przeziębiła się przy scenie kąpielowej i musi natychmiast położyć się do łóżka.

— Sama?

— Sama! Proszę mnie nie odwozić do domu, to byłoby bezcelowe — powiedziała na schodach Światopełkowi, który ofiarował się odprowadzić ją.

— Myślałem, że razem zjemy kolacyjkę — westchnął — i wogóle...

— Ja również tak myślałam — odparła łagodniej — lecz dzisiejsze wydarzenia popsuły mi cały nastrój. Więc dowidzenia, dyrektorze. Do jutra.

— Wszystkiemu winien on! — warczał właściciel wytwórni, wracając do studio w najgorszym humorze. — Gdzie jest ten arcytuman?

Maciek Łupa, który dzisiaj „awansował“ na arcytumana stał w studio i chyba po raz pięćdziesiąty odwalał ów monolog Hamleta, zaczynający się od słów: „Być, albo nie być, to wielkie pytanie“. Wyglodzony, więc zły, znużony piętnasto-godzinnym pobytem w atelier (dwie trzecie tego czasu stracił na czekanie, które bardziej męczy, niż wytężająca praca), bezustannie poprawiany, łajany i niedwuznacznie przekonywany o swej tępocie, zgłupiał w końcu doszczętnie i coraz gorzej grał trudną rolę. Poza tym modlił się w duchu o cierpliwość, bo korciło go potężnie, by schwycić jaką halabardę i sprawić panom sztabowcom wytwórni lanie pierwszej klasy.

— Ręce mi odpadają w żałosnej bezsilności z powodu tak bezgraniczne jołopstwo — jęknął reżyser Odorono, gdy Światopełk wrócił do studio. — Może na chwilkę przejdziemy do gabinetu na naradę — zaproponował, a kiedy znaleźli się tam w sześciu, oświadczył stanoczo: — Dajcie mi tego Hamleta, albo przestaję pracować od natychmiast i umywam ręce... przenośnie—dodał, ujrzawszy dreszcz obrzydzenia u Światopełka, któremu włosy jeszcze nie obeschły po nadprogramowej kąpieli, a któremu teraz napomknięto o myciu rąk. — To przecież nie aktor, ale kołek!

— Kołek rosnący w puszczy.

— Nic dziwnego, przecież to gajowy.

— Kmieć! Chłop! Cham!

— Więc poco żeście takiemu powierzali główną rolę? Poco go było wogóle angażować do filmu? Nadarzył się gamoń podobny do sławnego aktora, a wy odrazu już...

— Mecenasie, odpowiem panu słowy naszego wieszcza: „Nie czas żałować już, gdy płoną kasy“... Stało się, ale trza ilo jakoś naprawić, a naprawianie takowego to referat pana, naszego syndyka.

— Chcecie go wylać na zbitą twarz

— Z przyjemnością! — wybuchnął Odorono. — Och, szer metr, to było by...

— Rozumiem, tylko ta przyjemność jako taka musi coś kosztować.

— Co znaczy „coś“? Ile mu pan myśli dać odczepnego?

— Sprawa nie jest taka prosta, jak wam się zdaje. Chłopek weźmie odczepne i pójdzie do konkurencyjnej wytwórni, która zbierze owoce waszych inwestycyj w reklamę pana Mac Luppo.

— Niech idzie, niech im napsuwa tyle taśmy i zdrowia, co nam napsuł.

—To nie jest tak murowane pewne, panie Odorono. Mac Luppo nie ma żadnych kwalifikacyj na Hamleta, to przewidywałem odrazu, lecz w lekkiej komedii może się spisać nie źle. Poza tym, nawet w epizodycznej rólce, statyn nie się dużą siłą atrakcyjną, dzięki swemu podobieństwu do Clarc Gabłea'a... Trzeba więc zlikwidować chłopaczka w ten sposób, aby żadna inna wytwórnia nie mogła go zaangażować w ciągu najbliższych dwóch, trzech lat... No, a potem sobowtór Gable'a pójdzie sobie w zapomnienie, jak tyle innych gwiazdek.

d. c. n

ZE SPORTU

Polska grać ma z Rumunią lub Jugosławią w mistrzostwach piłkarskich świata

Odbyła się w Berlinie konferencja między delegatami Polski, Irlandii i Norwegii w sprawie eliminacyjnych spotkań o piłkarskie mistrzostwa świata.

W czasie konferencji zebrani zostali zawiadomieni przez Międzynarodową Federację Piłkarską, że podział na grupy rozgrywkowe o mistrzostwo świata został zmieniony i w jednej grupie pozostają Irlandia i Norwegia, a Polska grać będzie z Rumunią lub Jugosławią. Zmiana ta spowodowana została warunkami geograficznymi.

Sprawa przydziału Polski do grupy z Rumunią lub Jugosławią ma być zdecydowana przez FIFA w przyszym tygodniu.

Wobec nieoczekiwanej zmiany przeciwników w mistrzostwach świata, delegat PZPN. na konferencję płk. Glabisz zastrzegł ew. udział Polski w rozgrywkach mistrzowskich od uchwały pełnego zarządu związku.

—ooo—

Dzisiejsze mecze

W dniu dzisiejszym odbędą się trzy spotkania o mistrzostwo A klasy Zagłębia, a mianowicie: w Będzinie Hakoah — Solvay i Zagłębianka — Sarmacja oraz w Milowicach: Płomień A. K. S.

O mistrzostwo B klasy walczą:

Dąbrowa — Strzelecki, Cyklon —Orzeł Sokół — Saturn, Cynkownia —Tur, Makkabi — Czarni, Kazmierz — Sosnowiec, Placówka — Zw. Strzelecki.

O mistrzowstwo C klasy odbędą się mecze.

Jedność— Mars, Bałtyk — D. K. S., Śmigły— Nordia.

Ponadto w dniu dzisiejszym rozpoczynają się mistrzostwa drużyn juniorów. Mecze rozegrają Solvay — Zagłębianka Hakoach — Zagłębie, C. K. S. — Unia Gospodarze zowodow wymienieni są na pierwszym miejscu.

Wyścigi konne
W KATOWICACH

Dziś w dziewiątym dniu sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegranych zostanie sześć gonictw. Dwie o nagrody po 1.200 zl. i 1.500 zł. z płotkami na dyst. ok. 2.800 mtr. z przeszkodami na dyst. ok 4.00 mtr oraz cztery piaskie, z których najlepiej obsadzona jest gonitwa III grupy— do ktorej zgłoszono 9 koni Początek gonictw o godz. 15.30

O mistrzostwo Zagłębia
W SIATKÓWCE MĘSKIEJ

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Zagłębia w siatkówce męskiej uzyskano wyniki:

SOLVAY — UNIA 2:0 w. o.
gdyż Unia nie stawiła się do zawodów.

STRZELECKI — SOKÓŁ 2:0 w. o.
Sędzia uznał siatkę Sokoła za nieprzepisową.

KPW. (Sosnowiec) — SCHON 2:0 w. o.
C. G. Schön nie stawił się do zawodów.

HAKOACH — KPW. 2:0 w. o.
KPW. nie stawiła się do zawodów.— Sprawa ta nie została jednak ostatecznie wyjaśniona.

(z) O UREGULOWANIE PRACY I PŁACY. Onegdaj w zawierciańskim inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie uregulowania warunków pracy i płacy w Polskich Zakładach Ceramicznych II w Łazach.

W czasie obrad ustalono, że wypłaty zarobków odbywać się będą 1 i 15 każdego miesiąca. Wysokość płac na robotach nieobjętych umową zbiorową ustalona zostanie pomiędzy dyrekcją a robotnikami najdalej do dnia 1 czerwca br.

(o) ZGON B. WIĘŹNIA POLITYCZNEGO. W Sławkowie pochowano w dniu wczorajszym śp. Romana Oprycha, b. więźnia politycznego, odznaczonego krzyżem niepodległości, zmarłego w Krakowie. W pogrzebie wziął udział delegacja koła b. więźniów politycznych z Sosnowca ze sztandarem, liczni b. więźniowie i tłumy publiczności ze Sławkowa.

Na grobie złożono kilkanaście wieńców. Zmarłego żegnał w imieniu koła b. więźniów politycznych p. Kubacki z Sosnowca.

Ogłoszenie

W myśl § 63 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI. 1932 r (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 589) Urząd Skarbowy w Dąbrowie Górniczej podaje do ogolnej wiadomości, że dnia 28 maja 1937 r. o godzinie 10 na placu „Dąbrowskich Zakładów Chemicznych i Tektury Asfaltowej L. Strzegowski S-ka z ogr. odp. w Dąbrowie Górniczej" przy ul. Piłsudskiego 23, celem uregulowania zaległych podatków odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

papy dachowej 170 rolek, smoły 1200 kg., beczek 30 sztuk, wanny żelazne 4 szt., walce 2 szt., wolant, wozy 5 sztuk, kotły żelazne 2 sztuki, waga, 3 taczki, 2 łopaty kilof, kredens pokojowy, otomana kryta pluszem, oszacowanych na ogólną cenę szacunkową zł. 4729 gr. 05

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godziny 8-ej rano pod wyżej podanym adresem.

W wypadku gdyby wyznaczona w I terminie licytacja w dniu 28.V 1937 r. nie doszła do skutku, zajęte ruchomości w myśl § 92 powołanego Rozporządzenia będą sprzedane w II terminie w dniu 31.V 1937 r. o godz. 10-ej za cenę niższą od oszacowania.

URZĄD SKARBOWY
w Dąbrowie Górniczej.

Rozkład jazdy pociągów osobowych obowiązujący od 22 maja 1937 r.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

z Warszawy: 5,33, 7,31 posp. 12.02. 16 33 posp. 21,45, Mte 22,40.
z Dęblina: 1 18
Dąbrowy: r 8,38, r.10 10
z Radomia: 11.29
Kazimierza: 7,29, 12,28, 17,12, 19,45, 21,30
z Rabsztyna: B 21,20
z Częstochowy: 9,43, 13 11 18,10 20,17 23,31.
z Tunelu: 8,16,19,31
ze Strzemieszyc: A4 40, C5,02 6,08, r7,16 14,03 r18,55, przez Kazimierz 7,29.
z Ząbkowic: 6,58, 9,07, 12,35 r14,26, 15,17 17,22 20,54.
z Zawiercia: r10,46, 22,10.
z Charsznicy: 15,44.
z Skarżyska: Mt r21.20.
z Katowic: 0.11 3,20 r5 13 5.06 15 r Mte 6.43 r Mt 6.54 7.11 7.45, posp. 8.21 D8.57 9,39, 10.20 11,08 r12,06, 12,46 13,45 14,14 15.00, r15,29, 15,51, 16,07. 16,45 17,50 18,22 pos. 18.50, 19.10, r19,58, 21,02, 21,52, 22,35 23,15

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

do Warszawy: 0.10, r Mte 6.44, posp. 8,22. 11,10 12.49, posp. 18.51
do Dęblina 16,12
do Dąbrowy: 15.15, r7.32, D9 00
do Kielc 3.25
do Kazimierza: 8.41 14.45 17.35 20.30 23.40
do Częstochowy: 5.52, 7.18 15.02, 15.47, 21.05
do Tunelu: 6.18, 14,17, 22. 59
do Strzemieszyc: 10.22, r15 35, 17,35 r20.00, 21.55, przez Kazimierz 23.40
do Ząbkowic: 7.48, 9.41, r12.03, 13.47, 15.53, 18.26, 23,17
do Zawiercia 19.12
do Skarżyska: r Mt 6.56
do Katowic: 1.26, A4.42 C5.04, 5.40, 6.10, 7.00 r7,21, 7,38 8 18 9.10 9,46 r10,13 r10.50, 11,53, posp. 12 03 12 36 13.15 14.05 r14.28 15.19 15,46 16.36, 17.24, 18,12, r18.57 19.54, 20.20 20.56, r Mt 21.22, B2122 posp. 21.47, 22.12 r Mt 22 41, 23.36.

A — kursuje w niedzielę i święta od 6.VI do 5.IX 37 r. i od 19.XII 37 r. do 27.II 38 r.

B — kursuje w niedziele i święta od 20.VI do 5.IX 37 r. z Rabsztyna, w którym to czasie MT ze Skarżyska do Katowic o godz 21.20 — 21.22 nie kursuje.

C — kursuje codziennie, a od 6.VI do 5.IX 37 r. i od 19 XII 37 r. do 27.II 38 r. tylko w dni robocze.

D — kursuje w dni robocze do Dąbrowy Gorn. a w dni świateczne od 20.VI do 5.IX do Rabsztyna.

r — kursuje w dni robocze.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

BEZPŁATNY reklamowy kurs kroju, szycia i modelowania. Instruktorka dyplomowana Wiktoria Sowowa przyjmuje zapisy do 15 czerwca br. w Dąbrowie Górniczej, ul. 3 Maja l. 21 u p. Śliwińskich.

KONCESJONOWANE kursy pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacje w księgarni „Polonia“ Sosnowiec, Hale „Rozwoju“ Tel. 6-15-36.

POSADY I PRACE

MAJSTER ZE ŚREDNIM WYKSZTAŁCENIEM TECHNICZNYM DOBRZE OBZNAJMIONY Z PRZECIĄGANIEM STALI NA ZIMNO, MŁODY, ENERGICZNY, SUMIENNY, POSZUKIWANY DO HUTY W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM. OFERTY Z ŻYCIORYSEM SKŁADAĆ W ADMINISTRACJI PISMA SUB. „MAJSTER“.

SZOFERA zdolnego, młodego poszukujemy. Zgłoszenia Sosnowiec, Piłsudskiego 98

POTRZEBNA panienka i uczennica do pracowni sukien. Dąbrowa, Sienkiewicza 10

KUCHARKĘ restauracyjną z dobrym gotowaniem przyjmie kawiarnia „Europa“ Sosnowiec.

PANIENKI inteligentne w charakterze kelnerek oraz pikolaka przyjmie kawiarnia „Europa“ Sosnowiec.

STOLARZA meblowego zdolnego przyjmie pracownia stolarska. Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15.

SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobrymi świadectwami potrzebna. Kolonia Focha, Rudna 2, portier wskaże.

POTRZEBNA panienka umiejąca szyć bieliznę męską z maszyną i uczennica. Sosnowiec, Szpitalna L. 5, Torbusowa.

KRAWIECKI mały sztukowiec potrzebny zaraz. Sosnowiec, 1 Maja 10, Tomasz Kimel.

POTRZEBNA panienka do szycia. Rybna 27 m. 14.

ABSOLWENTKĘ szkoły handlowej przyjmiemy na praktykę. Wiadomość w administracji.

POTRZEBA dwuch czeladników krawieckich na małe i duże sztuki. Kwiatkowski, Niwka, Piłsudskiego

POTRZEBNA wykwalifikowana ekspedientka do wędliniarni Goska. Będzin, Czeladzka 4.

DWUPOKOJOWE mieszkanie przy tramwaju niedrogo do wynajęcia. Wiadomość „Expres“ Sosnowiec.

LOKALU odpowiedniego z mieszkaniem na skład wódek poszukuję. Adresy składać do „Expresu Zagłębia“ p. „Koncesja“.

TRZY pokoje z kuchnią nowocześnie urządzone, słoneczne na I piętrze zaraz do wynajęcia. 1-go Maja 14.

MIESZKANIE 2-pokojowe z umeblowaniem do wynajęcia rodzinie urzędniczej bezdzietnej lub inteligentnej pani. Bracka 2, II p. Kuzanowa.

LOKALE

DWA i trzypokojowe mieszkania w nowym domu z wszelkimi wygodami do wynajęca od zaraz, na dogodnych warunkach. Sosnowiec 1 maja 12 b wiadomość u dozorcy.

DO WYNAJĘCIA komfortowe 6 pokoi z kuchnią, centralne wszelkie wygody. Wiadomość Wspólna 4 u właściciela tel. 61-244

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem z wygodami w śródmieściu jest do wynajęcia. Może być z utrzymaniem — Wiadomość telefon 614-93.

POKÓJ umeblowany obszerny z wszelkimi wygodami, telefon. do wynajęcia. Czysta 9/19.

LOKALE przemysłowe do wynajęcia.— Sosnowiec, Piłsudskiego 25 (Kośniarnia).

DO wynajęcia pokój z kuchnią. Rybna 5 Wiadomość na miejscu.

DWA pokoje z kuchnią na II piętrze do wynajęcia Staropogońska 16.

POKÓJ umeblowany z wygodami i oddzielnym wejściem do wynajęcia Wiadomość ul. Kołłątaja 15 m. 5 od godz. 14-ej do 16-ej

DO wynajęcia dwa pokoje z kuchnią, pokój z kuchnią. Sosnowiec, Moniuszki 8.

POKÓJ duży umeblowany słoneczny, frontowy, osobne wejście do wynajęcia. Wiadomość w administracji.

LOKAL handlowy do wynajęcia, składający się z 4-ch ubikacyj. Wiadomość Sosnowiec, Orla 30.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont“. Katowice, Dworcowa 18.

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste, o dużej wydajności Wapienniki „Brynica“, Czeladź. Telefon 62750.

PIEGI

plamy, wągry, pryszcze zgubisz tylko

Kremem Meta

Żądać wszędzie.

Okazyjnie

tanio można nabyć piękne nowoczesne otomany, kozetki, tapczany oraz przyjmuję reperacje i przeróbki. Zakład Tapicerski J. Malinowskiego, Sosnowiec, Mariacka 7

WAPNO budowlane w bryłach i miał wapienny dla celów budowlanych i rolniczych do nabycia w firmie „Eites“ Sp. Firmowa w Będzinie ul. Sielecka 19 tel. 71.595.

ROWER damski, francuski zamienię za aparat radiowy, fotograficzny. Sosnowiec, Małachowskiego 12, Szczerba.

SZAFĘ, łóżka, stół, kredens, tremo, maszynę gabinetową, patefon sprzedam. Sosnowiec, Floriańska 11 m. 41.

Z POWODU wyjazdu sprzedam dobrze prosperującą budkę z towarem i urządzeniem. Sielecka 11.

Otomanę

nowoczesną tanio sprzedam. Tapczany, materace, fotele, kozetki, siatki, przeróbki, odświeżanie mebli, cerowanie dywanów, ceny niskie, gotówka, raty. Tomczyk, Sosnowiec, 1-go Maja 14, tel. 62-165

WAPNO

z pieca Hoffmanowskiego w bryłach i lasowane znane ze swej dobroci, polecają Zakłady Wapienne Józef Palusiński w Sosnowcu, Prusa 8. Telef. 62267.

DOBRZE prosperującą mleczarnię sprzedam z powodu otrzymania posady. Wiadomość administracja.

SPRZEDAM parcelę budowlaną w Ząbkowicach. Wiadomość Będzin, Modrzejowska, Kancelaria Rejenta.

MEBLE

sypialnie, stołowe pojedyńcze, szafy, łóżka, kredensa kuchenne i pokojowe, otomany, tapczany, kozetki poleca Chrześcijańska Wytwórnia Sosnowiec, Nowopogońska 19, Tomczyk.

MASZYNA gabinetowa Singera okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Bracka 2 II p. Kuzanowa.

DO sprzedania furgon piekarski. Sosnowiec, ul. Racławicka 17-a.

SPRZEDAM w Grodźcu dom piętrowy prawie nowy wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Grodziec, filia „Expresu Zagłębia“.

DO sprzedania flance warzywne i kwiatowe, kapusta, kalarepa, kalafiory, pomidory Sosnowiec, Małachowskiego (ogród przy ratuszu) Zieleźińska.

SPRZEDAM budkę w dobrym punkcie. Wiadomość w administracji

KAFLE. Nowo-otwarty skład kafli poleca w wielkim wyborze kafle kolorowe i białe oraz wszelkie okucia do pieców. Dogodne warunki płatności. H. Mineberg Sosnowiec, Targowa 19.

PLACE sprzedam, zatwierdzone przez starostwo, przy kopalni Dorota — Wiejska 8, Bolesław Luckoś.

DOMEK — WILLA 3 i pół morgi ogrodu w ślicznym położeniu klimatycznym, blisko Zagłębia tanio do sprzedania. Wiadomość: Skorupa Kraków, Zdrowa 7

KUPIĘ aparat fotograficzny a la minutę w dobrym stanie, podać cenę. Józef Staszków, Zakopane 2

WAGĘ do 200 kgr. kupię Sosnowiec, Będzińska 27, Grabowski.

NOWOOTWARTA cegielnia w Zagórzu Wiejska 7, poleca po cenach bardzo przystępnych cegłę pierwszorzędnej jakości.

INTERES piwiarniany okazyjnie do sprzedania Wiadomość administracji.

SAMOCHÓD furgon marki Ford nośność 1800 na chodzie — do sprzedania za 1600 złotych. „Krakowianka“ telefon 61.876

PLAC z ogrodem do sprzedania. Wiadomość Dąbrowa Górnicza, Graniczna 1.

ROLLEIFLEX (kamera lustrzana) ostatni model, mało używany, wymiar 6 x 6 okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Skład Apteczny Moneta, Dąbrowa Górnicza.

SPRZEDAM sklep bławatny zaprowadzony: bezkonkurencyjny Powód wyjazd. Wiadomość Częstochowa, Kordeckego 23 Kizwalter.

„NINA“ pracownia gorsetów pasów biustonoszy, najnowszem systemem paryskim. Ceny konkurencyjne Wawel 12

10 GROSZY dziennie nabyć można zegarek szwajcarski. Katalogi bezpłatnie wysyła „Bazar Genewski“ Warszawa Chłodna 51/G.

SPRZEDAM windę korbowo - trybową na dwa biegi, może być na pas oraz dwie liny stalowe, długość 30 metrów, grubość 20 mm. niedrogo. Wiadomość: filia Grodziec.

SPRZEDAM dom nowy 5 ubikacyj i plac. Józefów, Zielona 30.

SPRZEDAM nowe rowery półbalonowe własnego wykonania, gwarantowane lub zamienię. Wiadomość Dąbrowa, Łabędzka 13.

SPRZEDAM w Okradzionowie 7 mórg ziemi tanio. Włodarski, Zagórze, Kościelna 17.

GOSPODARKA rolna 10 mórg, zabudowania, miechowskie 7530 zł. Plac Stary Sosnowiec okazyjnie 3.500. Majątki rolne i miejskie korzystnie do kupna. Sosnowiec, Mościckiego 12, biuro, tel. 62544.

SPRZEDAM siedem mórg ziemi pszenno żytniej z zasiewami i budynkami. Sosnowiec, Racławicka 25, Dzwonnik.

KAFLE

posadzki, płytki ścienne oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje po cenach konkurencyjnych Fiszel, Będzin, Kołłątaja 18, telefon 71060.

Fotograficzne

aparaty i przybory za gotówkę i na raty poleca Skład Apteczny Rosenblum, Czeladź, Rynek 13.

SPRZEDAM harmonię stoliczkową dwunożkową. Bałdys, Milowice, Szosowa 3.

Z POWODU choroby sprzedam kawiarnię z wyszynkiem piwa w mieście. Wiadomość administracji „Expresu Zagłębia“

SPRZEDAM domek trzechmieszkaniowy z ogrodem, 1 mórg gruntu. Dobieszowice, gminna Bobrowniki, Kościuszki 29.

PLAC 40 prętów dwufrontowy, ogrodzony sprzedam Wiadomość Piłsudskiego 59 Kubińska.

SPRZEDAM domek, pokój, kuchnia, sklep i suteryny mieszkalne. Wiadomość filia „Expresu“ Będzin.

SKLEP w dobrym punkcie sprzedam z powodu wyjazdu z Zagłębia. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM tanio domek trzy ubikacje z powodu wyjazdu Kolonia Niepiekło Nr. 1 przy kop. Mars.

MATRYMONIALNE

SŁOMIANY wdowiec pragnie nawiązać korespondencję z panią średniego wieku. Łaskawe zgłoszenia do filii „Expresu“ Będzin pod „Dyskrecja“.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KATARZYNA SYRKOWSKA zgubiła portfel, pieniądze zatrzymać, a dokumenty i portfel zwrócić „Expres Zagłębia“ Dąbrowa.

RÓŻNE

Mierniczy przysięgły

Franciszek Szorsz, Dąbrowa, 3 Maja 15 wykonuje pomiary gruntów, plany.

Zakład pieczątkarski

Lucjan Stybliński

Sosnowiec, 1 Maja 26 i Małachowskiego 9, telef. 61882, wykonuje pieczątki, szyldy emaliowane i t. p.

PIELĘGNIARKI do chorych, masażystki opiekunki noworodków, wychowawczynie pierwszorzędne, kwalifikowane siły poleca Stowarzyszenie Pielęgniarek Kraków, Szewska 7 Telef. 181-99

WOBEC zbliżającego się sezonu letniskowego Związek Zawodowy Chrześcijańskiej Służby Domowej rozpocznie od 1 czerwca wydawanie obiadów w domu własnym. Zgłoszenia kierować do Związku, ul. Sienkiewcaz 17 a w Sosnowcu.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment“ w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.

Warsztaty pracy dawnych zagłębian

Zaczęło się od cła ochronnego

Rok 1870 miał decydujące znaczenie dla późniejszego rozwoju Zagłębia Dąbrowskiego. W roku tym obok nowej ustawy o nadaniach górniczych rząd rosyjski wprowadził cło ochronne na węgiel zagraniczny, broniąc w ten sposób przed silną konkurencją produkcję miejscową. Cło to wynosiło początkowo pół kopiejki od puda, potem kopiejkę, a od maja 1887 roku 2 kop. Przy takim ocleniu węgla zagranicznego dowóz jego spadł z 30 milionów pudów rocznie do 5 milionów pudów. Po kilku latach przy zawieraniu układu handlowego z Niemcami cło znów zostało zniżone, ale już rozwój górnictwa i przemysłu zagłębiowskiego był tak znaczny, że po chwilowej stagnacji, mógł on z powodzeniem utrzymać się na raz osiągniętym poziomie. W końcu ubiegłego wieku wydobywano w Zagłębiu rocznie około 224 tysięcy pudów węgla przy zatrudnieniu 14 tysięcy robotników kopaln.

Z przemysłem węglowym ściśle był związany rozwój przemysłu hutniczego i włókienniczego. Produkcja żelaza wynosiła około 16 milionów pudów.

Człowiek pracy

Ale poza cyframi produkcji przemysłowej i obrotów handlowych stał człowiek pracy, inicjatywy, budowniczy fabryk, wielkich osiedli i miast. Stali wodzowie życia gospodarczego, których nazwiska do dziś widnieją na szyldach u bram wejściowych do fabryk na blankietach firmowych i na znaczkach, w które opatrzony jest wyprodukowany towar. Ale człowiek, który budował hale fabryczne i coraz wyższe wznosił kominy, zginął w pamięci ludzkiej.

Nazwisko jego nie budzi wspomnienia o jego właścicielu, tylko o murach fabrycznych. Dzieło przeżyło swego twórcę i odebrało mu nawet jego imię, które już nie ma w sobie nic ludzkiego, ale przylgnęło do hali maszyn, do kominów zdala widocznych, do budynku biura fabrycznego z czerwonej cegły, do samochodu ciężarowego z nazwą firmy.

Wiele złego złożyło się na to, że nazwiska te nie zawsze są polskie i wiele na to, że niedostatecznie mocno zaznaczony jest udział wielotysięcznej rzeszy polskich chłopów, stających się w Zagłębiu robotnikami w mnożeniu jego bogactw. Im to właśnie, nieznanym żołnierzom wielkiej armii budowniczych zagłębiowskich warsztatów pracy trzeba poświęcić kilka słów serdecznych wspomnień w pogadance poświęconej wczorajszym zagłębianom.

Chłopi z pod Miechowa

Więc ci chłopi z pod Miechowa i Proszowic, z pod Włoszczowy i Sędziszowa, z pod Jędrzejowa i Działoszyc są tymi właśnie wczorajszymi zagłębianami, którym doskonała koniunktura przemysłowa po wprowadzeniu ceł ochronnych na węgiel zapewniła jasny chleb, miejskie ubranie i nawet możność zaoszczędzenia trochę grosza. Przyjeżdżali więc tłumnie długimi pociągami na dworzec kolejowy w Sosnowcu dziś nazywany radomskim, na ten sam z którego teraz inne długie pociągi ich wnuków, górników polskich, odwożą na roboty do Belgii.

Mam przed sobą suche liczby urzędowej statystyki o warunkach pracy i płacy w Zagłębiu z przed pół wieku. Suche cyfry, podane bez słowa komentarza, przemawiają dziś do czytelnika nieobojętnego dla przeszłości Zagłębia, prawdą o wielkim wysiłku tamtego pokolenia, by na zalesionych pustkowiach powstały duże miasta i liczne osady przemysłowe. Statystyka mówi, że przeciętny zarobek górnika wynosił 1 rb. 40 kopiejek, ale sięgał i do dwuch rubli. Ładowacz zarabiał w najlepszym razie rubla, a pracowali też na kopalniach 16-letni chłopcy, zarabiający na dniówkę 40 do 50 kopiejek. Tylko, że ta dniówka pod ziemią trwała 10 godzin, a na powierzchni dwanaście.

Górnicy i hutnicy

Zarobki w przemyśle hutniczym były bardzo rozmaite. Płaca np. w wydziale odlewów stali miała bardzo szeroką rozpiętość, bo od 50 kopiejek do sześciu rubli, w walcowniach od 65 kopiejek do pięciu i pół rubla. To był duży zarobek, ale jednocześnie statystyka stwierdza, że robotnicy, zarabiający przy piecach martenowskich do sześciu rubli dziennie, nie mogli dłużej pracować w swym zawodzie nad lat 10, w rzadkich tylko wypadkach mogli dotrwać do lat 15. Pod tym względem szczęśliwsze warunki pracy były w kopalniach rudy i węgla, gdzie między robotnikami nierzadko można było spotkać ludzi w podeszłym wieku, liczących lat przeszło sześćdziesiąt i więcej. Ale tu znów istniało stare i niezmienne niebezpieczeństwo tragicznych nieszczęść górniczych. A tymczasem dla ochrony zdrowia wielu tysięcy robotników i ich rodzin było przy kopalniach i fabrykach całego Zagłębia zaledwie piętnastu lekarzy i sześć szpitali, a w nich 186 łóżek. Istniały na szczęście kasy bratniej pomocy górników, a i robotnicy fabryk byli ubezpieczeni na wypadek kalectwa. Ubezpieczenie to przy zupełnej niezdolności do pracy obliczano w ten sposób, że ostatni dzienny zarobek robotnika mnożono przez tysiąc dwieście, a w niektórych innych zakładach przez tysiąc i w ten sposób otrzymywano sumę ubezpieczeniową.

Dla charakterystyki tamtych, tak bardzo dla nas dzisiejszych zagłębian dziwnych czasów warto zauważyć, że kasy bratniej pomocy górników w końcu ubiegłego wieku działały w Zagłębiu Dąbrowskim na podstawie ustawy, zatwierdzonej przez ministra rolnictwa.

Więc tym synom chłopskim, co to Zagłębie budowali nie działo się najlepiej, jak na nasze teraźniejsze wymagania, ale oni inaczej niż obecnie ustosunkowali się do otoczenia zagłębiowskiego i do swojej sytuacji socjalnej. Przede wszystkim przybysze z pod Działoszyc i Proszowic czuli się w Zagłębiu na razie nieswojo, a następnie syn chłopski ze wsi, gdzie nie wiele w ciągu całego życia udało mu się widzieć srebrnych rubli, gdy tu w osiedlu przemysłowym punktualnie pierwszego i piętnastego każdego miesiąca otrzymywał drogocenne papierki, świat wydał mu się piękny, a Zagłębie krajem mlekiem i miodem płynącym.

Czy dawniej było lepiej

Wiele praw na świecie jest względnych, ale nade wszystko względną jest prawda, że dawniej było lepiej.

Ile razy widzę wygodną, lśniącą od białości karetkę Pogotowia Ratunkowego, odwożącą do szpitala chorych, albo rannych z kopalni, przypomina się z przed dziesiątków lat wóz, którym wożono ofiary nieszczęśliwych wypadków kopalnianych. Wóz ten zaprzężony w parę koni, był czarny, podobny do karawanu, tylko zamiast szkieł matowych, miał czarną zasłonę chyboczącą się na wietrze jak chorągiew pogrzebowa. Wóz wlókł się wolno po straszliwie błotnistych ulicach dzielnic robotniczych, zapadając w kałuże, skacząc po wielkich głazach, rzadko na jezdni rozrzuconych dla wygody tych, którym przyszła ryzykowna ochota przejść na drugą stronę ulicy. Człowiek zupełnie zdrowy po takiej przejażdżce miał wszystkie członki obolałe, a cóż dopiero powiedzieć, gdy wieziono do szpitala chorego albo rannego.

Trzeba spojrzeć za siebie na dzień wczorajszy okiem krytycznym, aby utwierdzić się w przekonaniu, że nie wszystko dzisiejsze jest zarazem najgorsze.

K. Ćwierk.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Dramat w łazience

Pan Mojżesz Szczebiotka ma na Modrzejowskiej ustaloną ponurą sławę. Imię jego budzi wśród niesumiennych dłużników taką mniej więcej grozę, jak nazwisko kata w świecie przestępczym.

— Szczebiotka się z panem zajmie cholera pana zdechnie jak pan nie zapłacisz.

To jest pogróżka, po której dłużnik natychmiast wyjmuje pieniądze.

Tak też było w dniu 4 kwietnia w domu przy ul. Targowej. Dłużnik siedział właśnie przy kolacji, kiedy sławny człowiek wszedł z wekslem w ręku.

— Czy pan zapłacisz tego proteścika?

— Suma sumarum?

— Pięćset złotych plus koszta.

— Wariat, nieszczęśliwa ofiara kryzysu, pomięszaniec zmysłów, współczuwam się z panem, nie pięćset złotych ale natomiast grosza pan nie zobaczysz.

— Czy pan wisz z kim pan idziesz się dotyczyć? Ja jestem sam Szczebiotka".

— Ja się szczebiotam na takie Szczebiotki i daj mnie pan jeść kolację.

— Więc zatem dobrze, za nędzarza pana zrobię, który dwa tygodnie z ośmiorgiem dzieci kawałek szczupaka nie widział. „Ociemniały kaleka prosi o wsparcie" — pan u mnie będziesz. Na bruk idę pana wypuszczać.

— Czekaj pan troszkie. A pięćdziesiąt złotych też nie będzie.

— Cała suma i wszystkie koszty.

Dłużnik pan Zalc zmiękł wyraźnie. Poprosił pana Szczebiotkę o zaczekanie 15 minut w przyległym ciemnym pokoju.

Gdy wierzyciel wyszedł, usłyszał za sobą tylko trzaśnięcie drzwi i obrót zamka. Znajdował się w łazience.

Za chwilę z dziurki od klucza dał się słyszeć szept pana Zalca.

— Szczebiotka, pan paskudnie wpadłeś, niech moje wrogi mają takie szczęście. Pan zginiesz w tej Cytadeli za „dziesięciu z Pawiaka" pan u mnie będziesz? No, sześćdziesiąt złotych pana wystarczy?

Nieszczęsny więzień w odpowiedzi przypuścił huraganowy atak do drzwi kopiąc w nie i waląc pękatym naczyniem z emaliowanej blachy. Na p. Zalcu nie robiło to wielkiego wrażenia krzyknął tylko jeszcze:

— Ucho łobuz urwiesz — i zamilkł.

Doprowadzony wreszcie do rozpaczy pogromca dłużników z całym rozmachem wyrżnął wymienionym naczyniem w małe okienko, umieszczone pod sufitem.

Pocisk wybił szybę i zakreśliwszy wielki łuk z hukiem legł na środku podwórza.

Oburzyło to do żywego dozorcę domu, który ująwszy pogruchotane naczynie w dwa palce niezwłocznie przyszedł na górę.

On to usłyszał krzyki w łazience i uwolnił p. Szczebiotkę, który zaraz nazajutrz napisał obszerną skargę do sądu.

Wśród niesłychanego napięcia sali sądowej, zapełnionej sferami handlowymi, zapadł wyrok, skazujący p. Zalca na 30 złotych grzywny.

Smutne doświadczenia wojny domowej

Wielkie szkody, żadnego pożytku

Ostatnio na łamach prasy francuskiej ukazują się artykuły, omawiające wnioski, jakie wynikają z trwającej od dziewięciu miesięcy wojny domowej w Hiszpanii. Najwszechstronniej sprawa ta omówiona została na łamach tygodnika „Candide“ przez rzeczoznawcę D. Poulaine'a.

Gdy dnia 20 lipca ub. roku gen. Franco podniósł bunt przeciwko rządowi,

lotnictwo hiszpańskie składało się z kilkudziesięciu niezdatnych do użytku samolotów.

Rząd hiszpański znalazł się w sytuacji niezwykle trudnej i musiał zarekwirować kilka francuskich samolotów pasażerskich, należących do linii „Air France“. W tym samym czasie niby to „przez omyłkę“ na terenie hiszpańskiego Marokka wylądowały pierwsze bombardowce włoskie. Obydwie strony zdawały sobie doskonale sprawę z tego, że

zwycięży ten, kto posiadać będzie lepiej wyposażone lotnictwo.

Dlatego też w pierwszym okresie wojny na połwyspie Pirenejskim zapanował „złoty okres wojennej kontrabandy“. Samoloty różnych państw i typów przemykały nocą ponad granicami Hiszpanii, by przeważyć szalę zwycięstwa na stronę rządu lub rebeli tów. Po dwóch miesiącach powstańcy posiadali już 120 aparatów myśliwskich i 60 bombowców.

Rządowcy znów otrzymali z Rosji Sowieckiej samoloty, które ze względu na swą szybkość i kształt uzyskały w szeregach powstańczych miano „szczurów“. Każdy samolot posiada cztery karbiny maszynowe, a jego szybkość wynosi 350 kilometrów na godzinę. Powstańcy w początkowym okresie walk posługiwali się przeważnie „Junkersami“, ustępującymi pod względem technicznym samolotom rządowym.

Ale najnowsze typy niemieckich samolotów („Heinkel 51“) stanowią szczyt techniki wojennej.

Na marginesie warto wspomnieć o spadochronach, które używane były bardzo często przez lotników obydwu walczących stron. Jednakże nastąpiły pewne zmiany w sposobie używania spadochronów. Zdarzały się bowiem często wypadki, że nieprzyjaciel strzelał nawet do opuszczającego się zwolna lotnika, zabijając go „w powietrzu“. Dlatego też zarówno lotnicy po stronie powstańczej jak i rządowej otwierają spadochrony dopiero w odległości stu metrów od ziemi.

Operacje wojenne na terenie Hiszpanii wedle opinii fachowców, stwierdziły, że

w walce z piechotą. lotnictwo może oddać wielkie usługi

lecz z drugiej strony bardzo skuteczne wyniki daje również obrona przeciwlotnicza. Porażka Włochów przy Guadalajarze była właśnie skutkiem brawurowego ataku lotnictwa rządowego.

Drugi wniosek, wysnuty przez bezstronnych obserwatorów wypadków hiszpańsikch, brzmi:

— bombardowanie miast jest rzeczą straszną i zupełnie bezużyteczną..

A mimo to nad Madrytem krąży czasem **60 powstańczych samolotów, zrzucających** bomby na spokojnych przechodniów. Szkody są znaczne, ale nikt z tego nie ma żadnego pożytku.

Od czasów wojny europejskiej artyleria przeciwlotnicza poczyniła znaczne postępy. Znaczna większość strąconych samolotów unieszkodliwiona została dzięki doskonałemu działaniu obrony przeciwlotniczej.

Natomiast obydwie strony rozczarowały się co do czołgów. Okazało się bowiem, iż czołgi powstańcze są zbyt lekkie, rządowe zaś nazbyt ciężkie.

Pod murami Madrytu można było często zauważyć olbrzymie, potworne czołgi rządowe, płonące niczym pochodnie lub wiercące się w jednym miejscu. Wystarczyło rzucić w nie i trafić jedną buteleczkę z benzyną... Powstańcy mieli przygotowane lonty, które często sami fabrykowali z bandaży, przyczepiając je do szyjki butelki, a potem zapalali i rzucali butelkę prosto w czołg. Następował wybuch butelki z benzyną, przyczem zapalały się smary i benzyna w motorze, wskutek czego żołnierze żywcem spalali się w stalowym pudle. W ten sposób czołg, **kosztujący około 5 milj. franków, zginął** wskutek jednego litra benzyny, za dwa franki.

Czołgi powstańcze są lekkie i szybkie, ale pancerze ich są tak słabe, że przebijają je z łatwością zwykłe karabiny rządowców.

Po tych fachowych rozważaniach rzeczoznawca francuski wysuwa następujące wnioski natury ogólnej:

— Gdybyśmy chcieli wyciągnąć jakiś wniosek z tragicznych wypadków hiszpańskich, to należałoby powiedzieć tylko jedno:

— wojna hiszpańska wykazała, że rzemiosło wojenne staje się coraz bardziej skomplikowane i trudne.

Mimo wielkiej ilości ofiar, mimo wielu zniszczonych miast, jak dotąd, żadna strona nie ma wyraźnych szans na zwycięstwo.

Autor artykułu w „Candide“ wyraża przekonanie, że smutne doświadczenia wojny domowej na połwyspie Pirenejskim będą poważną przestrogą dla tych, którzyby chcieli wywołać wojnę.

Artysta wielbiący świętych

W 600 rocznicę śmierci Giotta

W maju b. r. przypada 600-na rocznica śmierci wielkiego włoskiego malarza Giotta.

Dziwny to był geniusz, jeden z tych nielicznych, którzy talent swój objawiali światu w latach wczesnego dzieciństwa i do końca życia konsekwentnie go potęgowali.

Jako dziewięcioletni chłopak malując Giotto swe pierwsze obrazy, mieszkając z rodzicami w swej małej wiosce. Warunki w jakich się znajdował nie były korzystne dla rozwoju jego twórczości, przedewszystkim dlatego, że odcięty był od wielkich środowisk kultury, a powtóre, że tak jak każdy geniusz w swą twórczość zaklinał pierwiastki nowe, indywidualne, różniące go od współczesnych mu malarzy.

Poznaje się na nim wielki ówczesny mecenas sztuki Cimabue, jemu też zawdzięcza Giotto swą wczesną karierę.

Dwa pierwsze wieki sztuki włoskiej pełne mistycyzmu bały się odtworzyć prawdę ludzkiej postaci, tchnęło to pogaństwem.

Giotto pierwszy wprowadza anatomię ciała, przestrzenność obrazu czy to będzie pejzaż, czy architektura, obraz przestaje być płaską formą, oddycha powietrzem perspektywy.

Wiek XIV jest końcem epoki bizantyjskiej opartej o symbolizm i schemat, wystąpił przeciwko nim Giotto, wnosząc do sztuki świeżą atmosferę natury.

Nic dziwnego, nie studiował wprawdzie pod Perugin'em, nie znał Florencji ani posągów starożytnych, lecz znał wieś włoska i posiadał wielką wiarę w świętości, które chciał światu pokazać w obrazach swej sztuki. Myśli więc jego krążą wokół wielkiej ponad wszystko ukochanej postaci św. Franciszka z Assyżu. O nim marzy i pragnie jemu poświęcić wój talent.

W pamiętnikach swych pisze:

Największym szczęściem mym było gdy mogłem malować bazylikę w Assyżu.

Przystępuje do tej pracy z całym młodzieńczym zapałem, stwarzając najpiękniejszą polichromię świata. Freski wnętrza bazyliki św. Franciszka w Assyżu to jego dzieło. Prócz wielkiego uwielbienia dla świetej postaci wiejącej z tych starych fresków i świetnego rysunku wyczuwamy tam jeszcze wspaniałą technikę farby wytrwałej na tyle wieków.

Prócz stworzonej biografii św. Franciszka pozostawia Giotto szereg płócien i fresków dotyczących życia Chrystusa i św. Antoniego, oraz szereg budowli architektonicznych.

Niezmiernie ciekawa kompozycja koloru, oraz głębia uczucia zawarta w jego dziełach stwarza zeń jednego z największych malarzy-poetów jakich zna historia ludzkości.

Stefan Rassalski.

Zapisy

do Gimnazjum Kupieckiego

Dyrekcja 4-klasowego Gimnazjum Kupieckiego (ul. Bracka 10 — Pogoń) Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sosnowcu, podaje do wiadomości, że kancelaria Gimnazjum przyjmuje podania od kandydatów do I-ej klasy. Podania podpisane przez prawnych opiekunów kandydatów, należy składać na formularzach, które nabyć można w kancelarii Gimnazjum.

Do podania należy dołączyć: metrykę, kartę zdrowia (w razie nieposiadania jej — świadectwo powtórnego szczepienia ospy), oraz świadectwo szkolne. **W zamian ostatniego można dołączyć tymczasowe zaświadczenie kierownictwa szkoły o uczęszczaniu do klasy 6 szkoły powszechnej z zaznaczeniem o normalnych** postępach, rokujących ukończenie tej klasy przez kandydata.

Do klasy I-ej gimnazjum mogą być przyjęci uczniowie, którzy: złożą świadectwo ukończenia conajmniej sześciu klas szkoły powszechnej lub inne świadectwo, uznane przez władze szkolne za równoważne; kończą w danym roku kalendarzowym conajmniej 13 a nie przekroczą 17 lat życia; złożą wymagane dokumenty; wniosą: 10 zł. wpisowego, 5 zł. za egzamin oraz złożą z wynikiem pomyślnym egzamin wstępny (egzamin wstępny obejmuje: język polski, historię, matematykę, przyrodę i geografię).

Opłata szkolna wynosi 250 zł. rocznie płatne w 10 ratach miesięcznych po zł. 25

Taksa egzaminacyjna zł. 5.— jest bezzwrotną, niezależnie od wyniku egzaminu

Absolwenci kończący Gimnazjum Kupieckie, korzystają ze wszystkich uprawnień przysługujących absolwentom gimnazjów ogólnokształcących.

Termin egzaminów wstępnych będzie podany kandydatom przy składaniu podań. Kandydaci z gimnazjum ogólnokształcącego są przyjmowani bez egzaminu, o ile uczynią zadość pozostałym warunkom

—oOo—

„Perły w koronie Imperium brytyjskiego“

W tygodniu pokoronacyjnym w Paryżu odbył się honorowy pokaz wyprodukowanego pod kierunkiem Sacha Gutry filmu p. t.: „Perły w koronie Imperium“. W pokazie uczestniczyli prezydent republiki Lebrun, członkowie rządu i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Obraz jest hymnem pochwalnym na cześć potęgi Imperium brytyjskiego, przedstawiając jego rozwój i bogactwo w interesujących szczegółach. Koszt produkcji wyniósł zgórą 8 milionów franków. O jego rozmiarach świadczy fakt, że uczestniczyło w nim 50 wybitnych gwiazd filmowych, około 200 artystów i 1500 statystów. Wykonanie 35 kopii obrazu pozwoli na wyświetlenie filmu jednocześnie w 11 cznych przybytkach X-tej muzy.